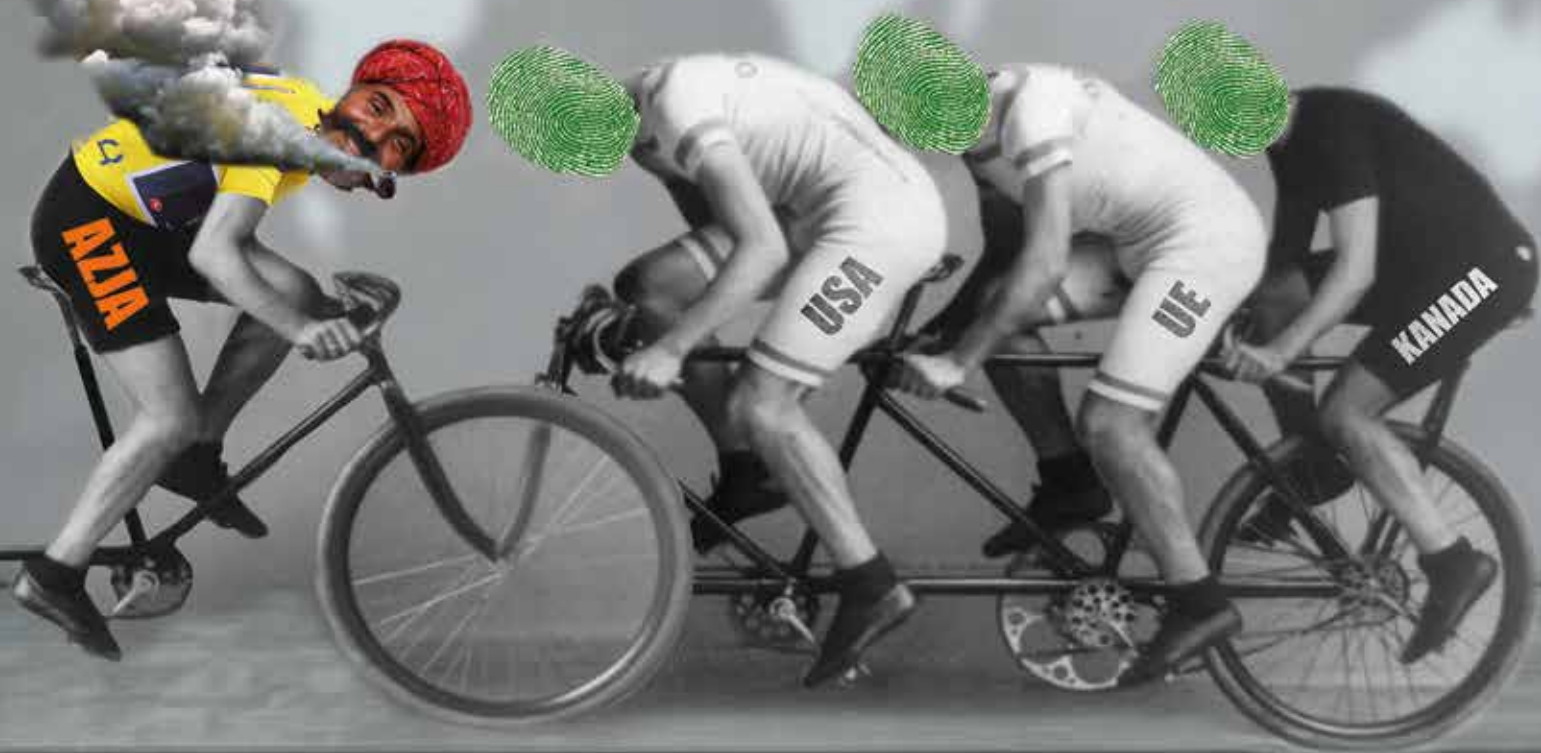


## CARBON FOOTPRINT WEST – EAST ASIA CHALLENGE



Globalny magazyn drobiu

Od frustracji naukowca  
do cudu jajka

Naczynie na flirt  
za 4 biliony dolarów

Treść inicjatyw nie może być rozumiana  
jako odzwierciedlenie poglądów Komisji

# Indie i Chiny wygrywają challenge klimatyczny

Chiny i Indie odrzucają odnawialne źródła energii na rzecz przyszłości opartej na węglu. Oba kraje nie kupują globalnego alarmizmu klimatycznego. Nigdy w historii ludzkości nie widzieliśmy dwóch krajów (Chin i Indii), z których każdy ma ponad półtora miliarda ludzi, potrzebujących tak gigantycznych ilości energii, aby utrzymać swoje gospodarki na wysokim poziomie, a swoich obywateli przy życiu. Chiny mają w przygotowaniu wystarczającą liczbę elektrowni węglowych, aby dorównać całej mocy Unii Europejskiej, napędzając ekspansję globalnej energetyki węglowej i konfundując ruch przeciwko paliwom kopalnym. Okazuje się, że ponad połowa elektrowni węglowych na świecie (10 210) znajduje się w Chinach i Indiach. Razem są one w trakcie budowy 634 nowych elektrowni. Chiny i Indie stawiają na swoje najbogatsze źródło energii - węgiel.

## Ucieranie nosa

W listopadzie 2023 roku indyjski minister ds. energii oraz OZE powiedział, że Indie nie ograniczą zużycia węgla do produkcji energii elektrycznej, natomiast chiński państwowy planista wezwał do zwiększenia produkcji węgla przed zimowym szczytem. Wcześniej, bo w 2021 roku Chiny, Indie i 85 państw ogłosiło, że nie przedstawią zobowiązań do redukcji emisji CO<sub>2</sub> przed COP26 w Glasgow. Aby utrzyć nosa agendzie „Net Zero” Indie zignorowały spotkania klimatyczne w Wielkiej Brytanii. Aktualnie zwiększają wydobycie węgla o 15% do 893 mln ton, a Chiny ustanowiły rekord wydobycia w ilości 4660 mln ton. Potęgą gospodarczą Chin jest znana, a w tym roku Alianz prognozował, że do 2023 roku Indie będą trzecią gospodarką świata.

## Europejski zielony degrowth

W Europie wielka liczba kopalń została zamknięta lub ma zostać zamknięta, bo Komisja Europejska zobowiązuje się do stopniowego wycofywania węgla w nadchodzących dziesięcioleciach. Dane pokazują, że do 2021 roku około połowa z 324 elektrowni węglowych



w Europie została zamknięta lub ogłosiła datę przejścia na emeryturę przed 2030 rokiem.

Co ciekawe w czerwcu tego roku agencje prasowe ogłosiły, że port w Rotterdamie wypełniony był importowanym węglem. Jego import z RPA i USA do UE wzrósł o 17,4% do 467,4 mln ton. Ale Europa może jednocześnie zamykać własne kopalnie węgla i ogłaszać, że ratuje planetę.

No cóż, Azja ma pod kontrolą ponad połowę światowej populacji i gospodarki, pozycję technologicznej potęgi, ma przywódców, którzy wiedzą, co mają do zrobienia. Europa w kontraście ma głównie trudności i... moralną wyższość. W kontraście zarówno Chiny, jak i Indie postrzegają energię jako amoralne (poza dobrem i złem) źródło mocy, które należy wykorzystywać do przetrwania i rozwoju w tym stuleciu.

## Rozwój poza dobrem i złem

Co ciekawe, Stany Zjednoczone mogłyby dosłownie wyłączyć cały kraj z dowolnego źródła energii, a globalne emisje nadal by rosły, zgodnie z zeznaniami Kongresu USA w 2017 roku. Cała amerykańska gospodarka, wojsko i rząd mogłyby dosłownie zniknąć, a globalne emisje nadal by rosły. Powodem jest to, że „jednym z największych źródeł emisji dwutlenku węgla są kraje rozwijające się”.

Pogoń za energią jest sposobem, w jaki Chiny i Indie będą walczyć o władzę w XXI wieku. Oba kraje nie zaakceptują groźby, że globalne ocieplenie zatrzyma lub nawet powstrzyma ich wzrost.

Tomasz Mocarski

29  
PAŹDZIERNIKA  
2024

ŚWIATOWY  
DZIEŃ  
MIĘSA

WORLD MEAT DAY

1994  
polskie  
mięso  
polish meat  
association



WPISZ DO KALENDARZA

29  
OCTOBER  
2024

- 3 Indie, Chiny wygrywają challenge klimatyczny
- 5 41% białka spożywanego przez nas w 2032 roku to będzie drób
- 6 Przewidywana śmierć branży mięsnej jest mocno przereklamowana
- 8 Naczynie na flirt za 4 biliony dolarów
- 10 Jeśli Boga nie ma?
- 12 Dania pobierze 100 dolarów podatku „od beknięcia każdej krowy”
- 14 Czarna skrzynka przemysłu drobiarskiego
- 15 A może zabronić jedzenia warzyw?
- 16 Supermarkety płyną głównym nurtem, a to trąci ESG
- 18 To jest po prostu wręcz absurdalne (cz. 2)
- 23 PQS w osłonkach
- 24 Aktywiści dostali rykoszetem
- 25 Nutri-Score dla ludzi ciętych z metra
- 26 Załamał się i pojechał na leczenie do Europy
- 27 Treść inicjatyw nie może być rozumiana jako odzwierciedlenie poglądów Komisji
- 28 Uśmiercanie samców: przegląd europejski
- 30 EFSA jak pokolenie Z: zbyt wrażliwy, żeby podążać za nauką
- 34 Globalny magazyn drobiu
- 37 Przemysł żywności ekologicznej to marketingowe oszustwo o wartości 180 miliardów dolarów
- 40 Przyszłość kurczaka jest na łasce pokolenia „Z”?
- 44 Od frustracji naukowca do cudu jajka
- 46 Rosnąca siła nabywca napędza konsumpcję kurczaka
- 48 JBS otworzy nową fabrykę nuggetsów z kurczaka w Arabii Saudyjskiej
- 49 Ekspansja polskiej branży drobiarskiej na nowe zagraniczne rynki
- 50 Biznes branży mięsnej na POLAGRZE



Przewidywana śmierć branży mięsnej jest mocno przereklamowana – rozmowa z nowym prezesem Związku Polskie Mięso Jackiem Strzeleckim

– str. 6



To jest po prostu wręcz absurdalne (cz. 2) – ciąg dalszy rozmowy z prof. dr hab. Jarosławem Całką, szefem Katedry Fizjologii Klinicznej na UWM w Olsztynie

– str. 18

## 41% białka spożywanego przez nas w 2032 roku to będzie drób

**Mięso drobiowe ma stanowić 41% białka spożywanego przez nas w 2032 roku, jak wynika z raportu OECD-FAO Agricultural Outlook 2024-2033. Przewiduje się, że światowe spożycie drobiu, wieprzowiny, wołowiny i baraniny wzrośnie odpowiednio o 15%, 11%, 10% i 15% do 2032 roku. Oczekuje się, że globalny średni popyt na mięso na mieszkańca wzrośnie o 2% od okresu bazowego 2020-2022 do 2032 roku. Znaczna część tego wzrostu będzie wynikać z rosnącej konsumpcji w krajach o średnich dochodach.**

Jak wynika z raportu, ze względu na wzrost gospodarczy, urbanizację i rozwój branży fast-food w tych krajach, w nadchodzącej dekadzie spodziewane są bardziej znaczące zmiany w wyborach konsumentów dotyczących mięsa.

Oczekuje się, że ogólny wzrost konsumpcji mięsa, poza Stanami Zjednoczonymi, Brazylią i Chinami, będzie większy w krajach o niskich dochodach, zwłaszcza w Indiach, Pakistanie, na Filipinach, w Wietnamie i Afryce Subsaharyjskiej – informuje nas raport.

Tymczasem obawy o zdrowie ludzi, wpływ na środowisko i dobrostan zwierząt w krajach o wysokich dochodach skłaniają ich mieszkańców do zmiany diety, która weryfikuje popyt na produkty mięsne lub zmniejsza ogólny popyt na mięso.

„Na całym świecie konsumenci stają się coraz bardziej wrażliwi na dobrostan zwierząt, kwestie środowiskowe i zdrowotne, a drób ma najmniejszy ślad węglowy.” – pociesza raport.

„W niektórych przypadkach te zmiany preferencji mogą prowadzić do zmniejszenia spożycia mięsa na mieszkańca”. Taka sytuacja ma miejsce w UE, gdzie przewiduje się ciągłe zastępowanie wołowiny i wieprzowiny mięsem drobiowym.

Globalny wzrost spożycia białka z drobiu jako udziału w całkowitym spożyciu białka

z mięsa był główną cechą wzrostu konsumpcji mięsa przez dziesięciolecia. Oczekuje się, że trend ten się utrzyma.

Wynika to z kilku czynników, w szczególności z niższej ceny mięsa drobiowego w porównaniu do innych rodzajów mięsa, a także z faktu, że zawiera ono „zdrową kombinację” białka i niskiej zawartości tłuszczu – głosi raportem OECD-FAO.

Najbardziej znaczący wzrost popytu importowego na mięso pochodzi z Afryki, która będzie odpowiadać za 78% dodatkowego importu wszystkich rodzajów mięsa. Azja, z wyłączeniem Chin, jest kolejnym szybko rozwijającym się regionem importującym mięso.

Globalna produkcja mięsa będzie rosła głównie za sprawą produkcji mięsa drobiowego i znaczny wzrost produkcji wieprzowiny, przy założeniu ciągłego wychodzenia z poważnych ognisk afrykańskiego pomoru świń (ASF) w Azji, w tym w Chinach.

Oczekuje się, że trwające ograniczenie importu mięsa z Chin zostanie zrównoważone przez rosnący popyt ze strony krajów o średnich dochodach w Azji, które przechodzą na dietę zawierającą więcej produktów pochodzenia zwierzęcego, oraz krajów o niskich dochodach z wysokim wzrostem liczby ludności.

Amerika Północna i Oceania odnotują najbardziej znaczące spadki

Tymczasem przewiduje się, że większość regionów zmniejszy spożycie wołowiny, z wyjątkiem regionu Azji i Pacyfiku, gdzie oczekuje się wzrostu konsumpcji na mieszkańca. Przewiduje się, że Ameryka Północna i Oceania odnotują najbardziej znaczące spadki.

Mięso owcze pozostaje podstawowym źródłem białka dla wielu konsumentów, szczególnie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Mimo pewnych zmian w globalnych wzorcach żywieniowych, przewiduje się, że udział mięsa baraniego pozostanie stabilny.

Redakcja

Taka sytuacja ma miejsce w UE, gdzie przewiduje się ciągłe zastępowanie wołowiny i wieprzowiny mięsem drobiowym

Ograniczenie importu mięsa z Chin zostanie zrównoważone przez rosnący popyt ze strony krajów o średnich dochodach w Azji

Globalna produkcja mięsa będzie rosła przy założeniu ciągłego wychodzenia z ognisk ASF w Azji, w tym w Chinach

### WYDAWCA:

Związek POLSKIE MIĘSO

Prezes Związku  
Jacek Strzelecki

### Redaktor prowadzący: Tomasz Mocarski

Opracowanie graficzne i skład:  
Robert Duma

Źródło zdjęć:  
pixabay.com, unsplash.com  
archiwum Polskie Mięso



### Adres redakcji:

ul. Chałubińskiego 8  
00-613 Warszawa  
tel. 22 830 26 56  
redakcja@polskie-mieso.pl  
www.polskie-mieso.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Reprodukacja lub wydruk wyłącznie za pisemną zgodą redakcji.

GAZETA WSPÓLFINANSOWANA Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO

# Przewidywana śmierć branży mięsnej jest mocno przereklamowana

Globalnie branża mięsna będzie się rozwijać, bo rośnie populacja ludzi na Ziemi. W Polsce branża jest nowoczesna, ma ogromny potencjał. Musimy jednak zaplanować jej strategiczny rozwój w kontekście UE i rynku globalnego - mówi Jacek Strzelecki (na zdjęciu poniżej), nowy prezes zarządu Związku POLSKIE MIĘSO.



Przejął pan Związek POLSKIE MIĘSO w wyjątkowym momencie – w tym roku Związek obchodzi swój jubileusz.

Rzeczywiście zmiana nastąpiła w roku, w którym Związek POLSKIE MIĘSO obchodzi jubileusz 30 lat działalności. To zaszczyt, że stanąłem w takim momencie na czele największej organizacji branżowej w Polsce.

Zastąpił pan Witolda Choińskiego dotychczasowego wieloletniego prezesa.

W odejściu prezesa dr Witolda Choińskiego nie należy upatrywać jakiejś wyjątkowej symboliki. Po prostu tak ułożyły się fakty.

Jeśli w tej zmianie nie ma żadnej symboliki to co się stało?

Oczywiście symboliczne jest to, że ze Związku odszedł prezes, który przez 25 lat budował Związek i budował siłę polskiej branży mięsnej. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, że dr Witold Choiński to postać nietuzinkowa, która w branży, wśród rolników oraz w rządowej administracji rolnej, ma swój autorytet i renomę. Obecna pozycja Związku jest zasługą właśnie prezesa Choińskiego.

Co się zmieni za pana prezesury?

Z pewnością nie zmieni się to, że Związek na rynku był, jest i dalej będzie liderem oraz inicjatorem zmian. Będę współpracował z każdym, kto dobrze życzy branży. Nie będę się też jednak bał rozmów z jej przeciwnikami.

To inaczej, jakie ma pan cele?

Mam cztery cele. Po pierwsze będę pracował nad odkłamywaniem faktów na temat mięsa i branży. Aktualnie w tym zakresie mamy stan absurdalno-patologiczny. Otóż przeciwnicy mięsa, szczególnie ci o cechach anarchistyczno-wojowniczych, swoimi przekazami do opinii publicznej, swoją narracją, doprowadzili do sytuacji, w której w przestrzeni publicznej zakorzenił się pogląd, że bez mięsa da się żyć, bo mięso to nie żywność. Inaczej mówiąc to tak jakby wmówić ludziom, że bez powietrza również

da się żyć i dlatego dla zaspokojenia żądań ekologów można ograniczyć oddychanie. Absurd. Branża mięsna została więc zmuszona do przekonywania konsumentów w zakresie oczywistej oczywistości, że mięso jest im konieczne niezbędne jak powietrze, co wie każdy, kto nie opuszczał lekcji biologii w szkole podstawowej. W tym jest też patologia, bo kłamstwa na temat mięsa są narzędziem służącym do zmiany nawyków konsumenckich, co de facto uderza w dobrostan żywieniowy człowieka, czyli w jego zdrowie, a na drugim miejscu oczywiście w interesy branży.

Drugim moim celem będzie kształtowanie poglądu, że rolnictwo oraz przetwórstwo rolno-spożywcze, w tym rzecz jasna mięsne, to agrobiznes. Pomimo że polskie rolnictwo od dnia wejścia do Unii Europejskiej zrobiło cywilizacyjny postęp, to nadal w publicznej świadomości funkcjonuje dość często model rolnictwa z opisów historycznych. Tymczasem jest to nowoczesny biznes. Dość często są to duże przedsiębiorstwa, które łącznie dają pracę setkom tysięcy osób. Ich specyfiką jest to, że nie produkują chipów czy samochodów, ale żywność dla wszystkich mieszkańców w Polsce, a także na eksport. Im nasz agrobiznes, a więc rolnictwo i przetwórstwo będą mocniejsze rynkowo, tym globalna pozycja Polski też będzie mocniejsza. A więc po pierwsze agrobiznes. Tak funkcjonują nowoczesne gospodarki rolne i ściśle powiązany z nim przemysł przetwórczy.

Trzecim celem, który jest naturalną konsekwencją drugiego, będzie rozwój eksportu mięsa, szczególnie na rynki trzecie. To pozwoli polskiej branży wypłynąć na szerokie wody globalnego rynku. W tym obszarze Związek, jak i ja osobiście, mamy już swoje sukcesy. Chiny są i będą moim celem, wszak – i mówię to bez przechwalania się, ale takie są fakty – jestem jedynym w Polsce ekspertem od tego rynku.

Czwartym celem będzie dążenie do usunięcia z prawa wszelkich blokad prawnych i administracyjnych w zakresie inwestycji w sektorze rolnym i przetwórstwa mięsnego. Funkcjonuje w tym obszarze swoista mentalność urzędniczo-polityczna, która w branży mięsnej coraz mniej widzi biznesu, czyli miejsc pracy i wpływów podatkowych, a za to widzi to czego w niej nie ma.

**Chiny są i będą moim celem, wszak – i mówię to bez przechwalania się, ale takie są fakty – jestem jedynym w Polsce ekspertem od tego rynku**

**Moim celem będzie dążenie do usunięcia z prawa wszelkich blokad prawnych i administracyjnych w zakresie inwestycji w sektorze rolnym i przetwórstwa mięsnego**

**Możemy w perspektywie średniookresowej dołączyć do grupy światowych liderów w zakresie produkcji wołowiny**

Czyli co?

Wszystkie te półprawdy, aluzje i nieprawdy, które lansują środowiska wegańskie i antymięsne.

Jak ocenia pan kondycję polskiej branży mięsnej?

Jak już powiedziałem cała branża zrobiła ogromny skok rozwojowy. Dziś jest nowoczesna, z ogromnym potencjałem. Nie mamy powodów do wstydu, a wręcz odwrotnie – jesteśmy wyjątkową branżą i rynkiem w Unii Europejskiej, ale również na świecie. Musimy to podkreślać. Dowodów mamy aż nadto. Jako całość jesteśmy prężni i silni. Inaczej sytuacja wygląda sektorowo. Nasz strategiczny sektor gospodarki rolnej i przetwórczej – wieprzowina – wymaga innych działań niż drób czy wołowina. Afrykański pomór świń determinuje produkcję wieprzowiny i ogranicza eksport. Z kolei wołowina – obecnie najbardziej perspektywiczny segment branży mięsnej – jest najmniej rozwinięty i z największą potencjalną stopą wzrostu.

Co przemawia za wołowiną?

Podam tylko jeden fakt. Otóż w Polsce jest 3,2 mln hektarów łąk i z tego na cele hodowlane wykorzystujemy jedynie 1,6 mln ha. Widać, ile możemy przeznaczyć na hodowlę bydła mięsnego. Inaczej mówiąc przy odpowiedniej determinacji możemy w perspektywie średniookresowej dołączyć do grupy światowych liderów w zakresie produkcji wołowiny. Widzę przed nią naprawdę świetlaną przyszłość. Z kolei polski drób, który jest już numerem jeden w Unii Europejskiej, stoi w przedsiönku globalnego rynku. Trzeba zrobić wszystko, aby zaistniał na nim jak najszybciej.

Czy wie pan czego od mięsa oczekuje jego typowy konsument?

Oczywiście mięsa [śmiech]. Przez lata preferencje konsumentów zmieniły się, co do jakości i wartości kulinarnych mięsa. Mamy całkowicie identyfikowalny proces produkcji mięsa, który konsument może samodzielnie poznać. Te informacje są powszechnie dostępne, gdyż producenci na swych stronach internetowych szczegółowo o tym piszą, ale również pokazują w postaci filmów i zdjęć. Poza tym, jako Związek zrealizowaliśmy

– i nadal będziemy realizować – kampanie promocyjne mięsa, w ramach których przekazujemy rzetelną wiedzę na jego temat. Robimy tak, bowiem obecnie w dobie internetu, a szczególnie mediów społecznościowych, konsument jest bombardowany różnymi pomysłami na odżywianie się. Niestety wiele z nich nie ma nic wspólnego z dbałością o prawidłowe działanie naszych organizmów, a w przypadku dzieci ich prawidłowego rozwoju. Mimo to ewidentnie konsumenci testują te modele jak każdą nowość, ale nic mięsa nie zastąpi. Powiem więcej – przewidywana śmierć branży mięsnej jest mocno przereklamowana. Ona nie tylko nie umrze, ale będzie się rozwijać, bo rośnie populacja ludzi na Ziemi.

#### A co jest zagrożeniem dla branży?

Zagrożenia są różnego rodzaju, o większości z nich już powiedziałem. Chcę zwrócić uwagę na brak w Polsce strategicznego myślenia wśród decydentów. Otóż wojna na Ukrainie wskazała na słabości unijnego rynku, w tym również naszego. Odczuli to drobiarze, co nie oznacza, że branża wieprzowa i wołowa mogą spać spokojnie. Ukraiński rząd mimo wojny posiada plan rynkowej ekspansji na 600 mln konsumentów. W Polsce nigdy nie było i nadal nie ma takiego rządowego strategicznego planowania. Analiza ukraińskich planów pokazuje, jak myślą i w jakich kierunkach chcą zmierzać Ukraińcy. Podkreślę, ten kraj jest niszczonej agresywną wojną ze strony Rosji i mimo to posiada taki plan oraz realizuje

**Ukraiński rząd mimo wojny posiada plan rynkowej ekspansji na 600 mln konsumentów. W Polsce nigdy nie było i nadal nie ma takiego rządowego strategicznego planowania**

swą zagraniczną ekspansję. Nie oznacza to, że mamy skopiować plany ukraińskie. Powinniśmy mieć własne. Ponadto, z tego wypływa wniosek dla nas, że jeśli jako kraj chcemy, nie tylko utrzymać swą dotychczasową pozycję konkurencyjną naszego agrobiznesu, ale ją zwiększać, to musimy uwolnić nasz potencjał produkcyjny, który jest obecnie dociskany absurdalnymi działaniami administracji rządowej i samorządowej.

Choć pytamy o to przedstawiciele rządu, to wciąż nie rozumiemy, z jakich powodów rolnicy hodujący zwierzęta gospodarskie i zakłady mięsne, które chcą się rozwijać, nie mogą tego robić w przewidywalnej perspektywie, bo proces decyzyjny w zakresie inwestycji jest często wieloletnią drogą przez mękę zakończoną ukrzyżowaniem. Tym bardziej jest to niezrozumiałe, że przecież inwestycje to miejsca pracy i podatki, co dla lokalnych społeczności jest niekiedy wyborem z kategorii być albo nie być. Niewątpliwie brak racjonalnych możliwości rozwoju jest barierą w wykorzystaniu naszego potencjału, a tym samym stanowi zagrożenie. Kolejnym zagrożeniem z kategorii strategicznych jest europejski Zielony Ład, który od 2019 roku wisi nad branżą jak miecz Damoklesa. Niestety nowy skład Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Europejskiej wskazuje, że to ryzyko wcale nie zmalało. Czekają więc nas i mnie osobście sporo pracy, a chwilami wręcz walki.

rozmawiał  
Michał Biliński



## Naczynie na flirt za 4 biliony dolarów

**Wydarzenia ostatnich lat pokazały, że lobby antymięsne robi postępy nie tylko w sferze kultury, ale także w sferze politycznej. Nie jest tajemnicą, że wiele elit w organizacjach międzynarodowych ma awersję do mięsa (miłość do zamienników).**

Wrzeczywistości instytucje takie jak ONZ wezwały do ograniczenia spożycia mięsa ze względu na zrównoważony rozwój środowiska i obawy o zdrowie. I jak każda „dobra” instytucja globalistyczna, wierzą one w użycie siły rządowej, w tym przypadku opodatkowania, w celu ograniczenia konsumpcji mięsa.

Ale biurokraci i ich wegańscy żołnierze nie są sami. Grupy takie jak Farm Animal Investment Risk and Return (FAIRR), sieć inicjatyw inwestycyjnych, która monitoruje farmy fabryczne, wrzuciła już kilka lat temu swoją rękawicę na ring, naciskając na opodatkowanie mięsa. Grupa ta jest wspierana przez inwestorów, którzy zarządzają aktywami o wartości około 4 bilionów dolarów (Black Rock, Gates, Bezos et consortes). Politycy, biurokraci, a nawet potężne interesy finansowe aktywnie flirtują z pomysłem wykorzystania władzy państwowej w celu zniechęcenia do konsumpcji mięsa. T.M.

# Jeśli Boga nie ma?

Dla zaostrzenia dogmatycznej walki ze zmianami klimatycznymi brytyjska Narodowa Służba Zdrowia (NHS) bez ostrzeżenia zmniejsza zawartość mięsa w mięsie w szpitalach, szkołach, urzędach i na uniwersytetach na całej wyspie. Tamtejsze media informowały niedawno, że do końca roku w szpitalach NHS wsad do kiełbasek wieprzowych zostanie zmieszany z zamiennikami mięsa. Jednak hybrydowe kiełbaski, które są częściowo wykonane z mykoprotein (sfermentowanych zarodników grzybów), nie będą oznaczone jako takie – co oznacza, że NHS skrycie i bez uprzedzenia zmniejsza zawartość mięsa w menu podległych jednostek.

Ten sam mechanizm magicznej przemiany mięsa w „mniej-mięso” został zastosowany wobec, szkół, urzędów i uniwersytetów na całej wyspie. Bo skoro w kampanie zachęcające do porzucania mięsa zostały zaangażowane takie osobistości jak Sir Paul McCartney, Billie Eilish, Chris Martin z Coldplay, Bill Clinton, Benedict Cumberbatch, nazwany przez PETA najpiękniejszym (poważnie? – red.) weganinem w 2018 roku, a nawet Teksańczyk (sic!) Woody Harrelson, to za przeproszeniem, mięso musi być pokrętem zmian klimatu. Chyba sami to rozumiecie. Co więcej, większość z nich (a to tylko skromna próba celebrycka) traktuje swoją misję nie tylko poważnie, ale też dewocyjnie, żeby nie powiedzieć religijnie do punktu zaprzeczenia faktom.

Brytyjski Daily Telegraph przyznaje, że siłą napędową omawianej akcji są obawy działaczy o wpływ spożywania mięsa na klimat i środowisko, znacznie przewyższające kwestie takie, jak konsekwencje zdrowotne. Konsekwentnie rozprzestrzenianie się ukrytego wegetarianizmu w szkołach budzi obawy wśród rodziców i niektórych lekarzy. Do usunięcia mięsa z menu zmuszono wiele przedszkoli, szkół podstawowych i średnich i uczelni wyższych. Daily Telegraph ujawnia, że zjawisko to wywołało konsternację, ponieważ wielu rodziców nie zostało wcześniej ostrzeżonych o decyzji szkoły o obniżeniu cotygodniowej oferty mięsnej.

Krytycy tego szkodliwego trendu mają także obawy dotyczące rosnącej konsumpcji ultra przetworzonej żywności, takiej jak na przykład Quorn.

Produkt jest sprzedawany jako substytut mięsa, zarówno jako półprodukt do dalszego przetwarzania, jak i składnik gotowych potraw. W większości produktów suszona pasta grzybowa jest mieszana z białkiem jaja, które ma działanie wiążące i pozwala uzyskać pożądaną konsystencję (teksturę), a następnie jest formowana w produkt końcowy. W wersji wegańskiej

## QUORN - SUBSTYTUT MIĘSA

dostępny w sprzedaży w Wielkiej Brytanii, Irlandii, USA, Australii, Szwecji, Włoszech, Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Nowej Zelandii, Norwegii, RPA, Danii, Finlandii i Niemczech[1]. Jego produkcja rozpoczęła się w 1985 roku przez Marlow Foods; marka jest obecnie własnością Monde Nissin Corporation. Quorn został zaprojektowany tak, aby naśladować teksturę i smak mięsa. Jego głównym składnikiem są mykoproteiny pochodzące z grzyba *Fusarium venenatum*, który jest hodowany przy użyciu procesu fermentacji, który według producenta przypomina produkcję piwa lub jogurtu.

Wikipedia

jako spoiwo zamiast białka jaja stosuje się białko wyekstrahowane z ziemniaków.

Daily Telegraph uważa, że sympatia Brytyjczyków do wegetarianizmu i weganizmu słabnie. Cytuje też badania NielsenIQ, według których sprzedaż chłodzonych zamienników mięsa spadła o 16,8% w styczniu 2023 roku w porównaniu z rokiem poprzednim, a mrożonych substytutów mięsa spadła o 13,5% w tym samym okresie. W ostatnich miesiącach Nestlé, Heck, Oatly i Innocent wycofały produkty wegańskie z półek; Meatless Farms, która sprzedała produkty o wartości 11 milionów funtów w 2021 roku, została w zeszłym roku objęta zarządzeniem komisarycznym.

## Pokolenie „Z” kłamie najczęściej

Brytyjski serwis [www.vegans-bethechange.com](http://www.vegans-bethechange.com) już w 2020 roku zdradzał, że jeden na dziesięciu Brytyjczyków skłamał, że jest weganinem lub wegetarianinem. Według sondażu zleconego przez Kia Motors (UK) Ltd., około sześciu milio-

nów osób padło ofiarami „zielonego poczucia winy”, kłamiąc na temat swojej diety. W dalszym ciągu serwis rozbraja prawdziwą bombę. „Biorąc pod uwagę, że młodsze pokolenie najgorliwiej popiera zmianę nawyków żywieniowych, trudno się dziwić, że najwięcej kłamców można znaleźć wśród pokolenia Z – osób w wieku od 12 do 24 lat, z których 23% skłamało na temat swojego statusu bezmięsnego i/lub bezmlecznego.”

I trudno się dziwić, skoro ta grupa jest najwrażliwsza na presję rówieśników, aby dochowywać cnoty bezmięsności. Przyznają się oni do wyolbrzymiania swojego ekologicznego stylu życia z powodu presji ze strony rodziny, przyjaciół i współpracowników, aby być bardziej ekologicznym, a tym samym bardziej cnotliwym.

Kia Motors odkryła, że prawie połowa Brytyjczyków (49%) cierpiała w 2020 roku na „zielone poczucie winy”. Dla branży motoryzacyjnej istotne jest to, że nieco ponad jedna trzecia (34%) chce kupić samochód elektryczny, aby poprawić swoje „zielone referencje”. Zdecydowana większość (77%) planowała zakup samochodu ekologicznego w ciągu najbliższych trzech lat, wskazując na zmiany klimatyczne jako siłę napędową.

Jak się przy okazji okazało, wiele osób kłamie na temat swoich zainteresowań ekologicznych, aby zwiększyć szanse na randkę.

Według badań, skłonność do kłamstwa na ten temat maleje z wiekiem. Wśród Millenialsów w wieku 25-34 kłamało już tylko 12%, a liczba ta spada do 9% w grupie w wieku 35-44 lat i zaledwie 4% w grupie w wieku 45-54 lat.

## A jeśli emisje CO<sub>2</sub> nie zmieniają klimatu?

Plejada wybitnych naukowców (nazwiska znane redakcji) uważa, że najpierw wzrosły temperatury (A), a potem wzrósł poziom CO<sub>2</sub> (B). (B) nie może być przyczyną (A). Naukowcy wykreowali teorię kryzysu przerażając resztę z nas, a w ślad za tym zwiększając popyt na swoje usługi, generując miliardy dolarów na finansowanie swoich „badań” i produktów.

Tomasz Mocarski

**NHS bez ostrzeżenia zmniejsza zawartość mięsa w mięsie w szpitalach, szkołach, urzędach i na uniwersytetach na całej wyspie**

**Meatless Farms, która sprzedała produkty o wartości 11 milionów funtów w 2021 roku, została w zeszłym roku objęta zarządzeniem komisarycznym**

**Wiele osób kłamie na temat zainteresowań ekologicznych, aby zwiększyć swoje szanse na randkę**

Paul McCartney

**Okolo sześciu milionów osób padło ofiarami „zielonego poczucia winy”, kłamiąc na temat swojej diety**

# Dania pobierze 100 dolarów podatku „od beknięcia każdej krowy”

*Wielka masa ludzka łatwiej padnie ofiarą wielkiego kłamstwa niż drobnego fałszu”*

Wielu z nas zapewne bez zastanowienia zgodzi się z opinią, że Dania znajduje się w czołówce najbardziej postępowych krajów świata, tak w sensie technologicznym, jak społeczno-obyczajowym. Czymże jest postęp?



Fot. kadr z serialu „Gang Olsena”

„Nowa Encyklopedia Powszechna PWN” z 1996 roku, tak definiuje postęp: „wszelka zmiana na lepsze, wszelka poprawa dotychczasowego stanu rzeczy pod takim lub innym względem (...), proces doskonalenia się ludzkości i jej konieczne zbliżanie się do stanu idealnego definiowanego jako: ostateczne wyzwolenie się od przesądów, usunięcie społecznej niesprawiedliwości, likwidacja niedostatku, pełne zaspokojenie potrzeb, zmniejszenie zależności człowieka od ślepych sił przyrody, zapewnienie wszystkim ludziom możliwości samorealizacji, panowanie prawa itp.”

W roku 2024 rząd Danii podjął decyzję, że duńscy hodowcy bydła mlecznego wkrótce będą musieli zapłacić roczny podatek w wysokości 672 koron (96 USD) za krowę, aby zrównoważyć generowane przez nich emisje ogrzewające planetę. Duński rząd koalicyjny zgodził się na wdrożenie pierwszego na świecie podatku od emisji GHG w rolnictwie, który nałoży nowe opłaty na zwierzęta gospodarskie począwszy od 2030 roku. Pierwszego na świecie podatku od beknięć i pierdnięć bydła.

Podatek, który ma zostać zatwierdzony przez duński parlament jeszcze w tym roku, rozpocznie się od 300 koron (43 USD) za tonę emisji ekwiwalentu CO<sub>2</sub> ze zwierząt gospodarskich



w 2030 roku i wzrośnie do 750 koron (107 USD) do 2035 roku z 60% ulgą podatkową, rolnicy będą płacić początkowo 120 koron (17 USD) za tonę, wzrastając do 300 koron (43 USD) do 2035 roku.

Po dziesięcioleciach od narodzin, zrazu pomijany i lekceważony argument antropogenicznej zmiany klimatu, wsparty bilionami dolarów wydanych na uwiarygodnienie wątpliwej raczej teorii, stał się Nadargumentem (przez wielu nadal słusznie obśmiewanym), akuszerem mnóstwa negatywnych zjawisk społecznych, ekonomicznych i zwykłego złodziejstwa. Kto uwierzył, ten wszedł na pole minowe, którym jest sprzeczność między postępowym naukowym a regresem zdrowego rozsądku i zaufania do faktów.

Jak to możliwe, że duński przemysł mleczarski zasadniczo popiera niszczące go porozumienie, które wywołało niezadowolenie wśród tylko niektórych rolników, a minister spraw zagranicznych Lars Lokke Rasmussen z dumą ogłaszał, że „będziemy pierwszym krajem na świecie z podatkiem od emisji dwutlenku węgla w rolnictwie” i to niedługo po protestach rolników w całej Europie przeciwko regulacjom środowiskowym i nadmiernej biurokracji. Nawet bardziej radykalna duńska grupa rolników Bæredygtigt Landbrug, która skrytykowała te środki jako „przeróżający eksperyment”, ustami swojego przewodniczącego Petera Kiæra zauważyła: „Zdajemy sobie sprawę, że istnieje problem klimatyczny, ale nie wiemy, że to porozumienie rozwiąże problemy”.

I tu dochodzę do sedna. Otóż od lat organizacje rolników i hodowców w reakcji na radykalnie głupie i sprzeczne z wiedzą naukową „ambitne” plany Komisji Europejskiej ograniczania produkcji zwierzęcej i szerzej rolnej, odpowiadają zgodnym chórem, że „chcą być częścią rozwiązania”. W ten sposób certyfikując plany UE, nadając status niepodważalności teorii zmiany klimatu spowodowanej przez rolników. Chcą być częścią rozwiązania problemu, który nie istnieje, problemu, w rozwiązanie którego Unia wpręga strategię, które nie działają.

Słońce narodu Stalin marzył o wzięciu przyrody pod but, zupełnie jak „postępowy świat” uwierzył, że możemy ruszyć Słońce, wstrzymać Ziemię. Firmujemy w ten sposób postęp konferansjerów kompleksu klimatyczno - przemysłowego, komiwojażerów OZE i świetnie opłacanych speców od dewzrostu, doradców od ESG, ETS, NETZERO, F2F, CBAM, C40, ULEZ, DEI

Tomasz Mocarski

Jak to możliwe, żeduński przemysł mleczarski zasadniczo popiera niszczące go porozumienie, które wywołało niezadowolenie wśród tylko niektórych rolników

Od lat organizacje rolników i hodowców, także w Polsce „chcą być częścią rozwiązania”, które rozwiązuje rolnictwo

Słońce narodu Stalin marzył o wzięciu przyrody pod but, dzisiaj marzy o tym Zachód

# Czarna skrzynka przemysłu drobiarskiego

„Od teraz do 2035 roku istnieje duża czarna skrzynka i musimy dowiedzieć się, co jest w jej środku” – powiedział podczas lipcowego Chicken Marketing Summit w Savannah Christophe Pelletier, globalny futurysta, strateg i doradca ds. żywności i rolnictwa, autor trzech książek, w tym dwóch o przyszłości żywności i rolnictwa.

**Populacja Zachodu będzie starsza (nie licząc zamieszkujących Zachód zjadaczy halal, ale Ci jedzą dużo drobiu), z większą niż kiedykolwiek liczbą konsumentów w wieku 65+**

**Każdy dana nam rzeczywistości wypada kiepsko w zestawieniu z bajkami**

„Cyfrowy świat również przeszedł transformację w ciągu ostatniej dekady – od mediów społecznościowych po zakupy online. Ma to zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na społeczeństwo, ale zdecydowanie wpłynęło na sposób, w jaki konsumenci postrzegają świat” – wyjaśniał. „Świat jest teraz uwikłany w emocjonalne pole bitwy, a wielu konsumentów angażuje się w sprawy społeczne, takie jak dobrostan zwierząt. W dzisiejszych czasach przekonania zdobywają przewagę nad rzeczywistością, co stanowi poważne wyzwanie dla branży drobiowej i innych gałęzi przemysłu.” – słusznie zauważył futurysta. I tym gorzej dla rzeczywistości – chcieliby się powiedzieć za Heglem.

Interesującym zadaniem wydaje się w tym kontekście szukanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego fakty są tak nie lubiane i tak źle wypadają w sondażach, mimo, że najlepiej opisują rzeczywistość. Wydaje mi się, że jednym z powodów, ale tylko jednym z wielu, jest to, że ocenia się je zawsze w zestawieniu z utopiami aberracyjnych, zielonych wizji. Każda dana nam rzeczywistość wypada kiepsko w zestawieniu z bajkami (w kinach zauważalna jest od lat ogromna podaż kreskówek i filmów Marvela o superbohaterach) Wróćmy do zawartości czarnej skrzynki Pelletiera. Poza tradycyjnymi straszakami w postaci zjadliwej ptasiej grypy, bajkowych zmian klimatycznych i przeludnienia, futurysta

odkrył w niej zmiany w zdrowiu psychicznym i fizycznym, częściowo spowodowane szumem w mediach społecznościowych, które również sprawia, że konsumenci przemyślą i zrewidują swoje wybory żywieniowe. Coraz częściej uważają, że wpływają one na ich zdrowie psychiczne i fizyczne. Kurczak jest tradycyjnie postrzegany jako zdrowe białko, więc drobiarze powinni skorzystać na tym przekonaniu. Nowe technologie sprawia, że kurczak będzie postrzegany jako lepszy, bezpieczniejszy, bardziej zrównoważony i przystępny cenowo. Obejmuje to sztuczną inteligencję (AI), która, jak przewiduje Pelletier, będzie miała znaczący wpływ na każdą część łańcucha wartości, jeśli zostanie prawidłowo skonfigurowana. Populacja Zachodu (nie licząc zamieszkujących Zachód zjadaczy halal, ale ci jedzą dużo drobiu) będzie starsza, z większą niż kiedykolwiek liczbą konsumentów w wieku 65+. Firmy z branży drobiowej powinny mieć to na uwadze, planując przyszłość. Skupiając się na pokoleniu Z, wieszczę, że ta grupa demograficzna ma swoje sprzeczne przekonania, ale wartości są dla nich najważniejsze, jeśli chodzi o decyzje zakupowe. Dla przyszłych konsumentów emocjonalne więzi będą ważniejsze niż komunikacja. Wybiorą marki, które odpowiadają ich wartościom. Oznacza to również, że marketerzy powinni mniej skupiać się na opowiadaniu, a bardziej na pokazywaniu wartości.

oprac TM

# A może zabronić jedzenia warzyw?

**Według badań Carnegie Mellon University opublikowanych w 2015 roku w czasopiśmie Environment Systems and Decisions, jedzenie sałaty daje trzy razy gorszy efekt, jeśli chodzi o emisje gazów cieplarnianych niż jedzenie bekonu. Diety wegetariańskie i wegańskie mogą być bardziej szkodliwe dla klimatu niż mięso. Według wyżej wymienionego badania aż trzykrotnie bardziej szkodliwe dla środowiska. Okazuje się także, że wiele z pospolitych warzyw wymaga więcej zasobów na kalorię niż mogłoby się wydawać. Bakłażan, seler i ogórek wyglądają szczególnie źle w porównaniu z wieprzowiną i drobiem.**

Badanie, którego wnioski opisujemy w tym artykule, mierzyło zmiany w zużyciu energii, śladzie wodnym i emisjach gazów cieplarnianych związanych z wzorcami konsumpcji żywności w USA.

„Jedzenie sałaty jest ponad trzy razy gorsze pod względem emisji gazów cieplarnianych niż jedzenie bekonu” – powiedział Paul Fischbeck, profesor nauk społecznych oraz inżynierii i polityki publicznej. Według Fischbecka wiele popularnych warzyw wymaga więcej zasobów na kalorię, niż mogłoby się wydawać.

Michelle Tom, doktorantka inżynierii lądowej i środowiskowej oraz Chris Hendrickson, profesor inżynierii lądowej i środowiskowej, badali łańcuch dostaw żywności, aby określić, w jaki sposób epidemia otyłości w USA wpływa na środowisko. W szczególności zbadali, w jaki sposób uprawa, przetwarzanie i transport żywności, a potem sprzedaż oraz przechowywanie i użytkowanie w gospodarstwie domowym odbijają się na zasobach w postaci zużycia energii, wody i emisji gazów cieplarnianych.

Z jednej strony wyniki pokazały, że kontrolowanie naszej wagi i spożywanie mniejszej ilości kalorii ma pozytywny wpływ na środowisko i zmniejsza zużycie energii, wody i emisję gazów cieplarnianych w łańcuchu dostaw

żywności o około 9%. Jednak spożywanie zalecanej „zdrowszej” żywności – mieszanki owoców, warzyw, nabiału i owoców morza – zwiększyło wpływ na środowisko we wszystkich trzech kategoriach: zużycie energii wzrosło o 38%, zużycie wody o 10%, a emisja gazów cieplarnianych o 6%.

„Istnieje złożony związek między dietą a środowiskiem” – powiedziała Tom. „To, co jest dobre dla naszego zdrowia, nie zawsze jest najlepsze dla środowiska. To ważne, aby urzędnicy publiczni wiedzieli i byli świadomi tych kompromisów podczas dalszego opracowywania wytycznych żywieniowych w przyszłości”

Przy okazji warto zauważyć, że aby uzyskać z żywności roślinnej taką samą ilość białka jak z mięsa, ryb, jaj i produktów mlecznych, musimy spożywać ich znacznie więcej, zwiększając produkcję i negatywny wpływ na środowisko.

Żeby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego o tym tak mało się mówi, wystarczy odpowiedzieć na inne – kto forsuje polityki klimatyczne.

Tomasz Mocarski

**Jedzenie sałaty daje trzy razy gorszy efekt, jeśli chodzi o emisje gazów cieplarnianych niż jedzenie bekonu**

**Bakłażan, seler i ogórki wyglądają szczególnie źle w porównaniu z wieprzowiną lub kurczakiem**





# Supermarkety płyną głównym nurtem, a to trąci ESG

Dwóch największych europejskich detalistów spożywczych, Aldi i Lidl, zobowiązało się do zwiększenia oferty mięsa roślinnego w ciągu najbliższych pięciu lat, aby promować bardziej zrównoważone odżywianie.

Zgodnie z planami, obie marki zobowiążą się do sprzedaży 60% produktów pochodzenia roślinnego do 2030 roku. Aż w sześciu krajach europejskich sieci spożywcze zobowiązały się do tego działania. Posunięcie sugeruje, że w nadchodzących latach produkty mięsne mogą zniknąć z półek supermarketów, ponieważ sprzedawcy detaliczni szukają sposobów na zmniejszenie śladu węglowego.

Lidl i Aldi ujawniły swoje cele dotyczące podziału sprzedaży białka zwierzęcego i roślinnego po kampanii holenderskiej organizacji zajmującej się dobrostanem zwierząt o nazwie Wakker Dier. Lidl i Aldi dołączyły do dziewięciu innych holenderskich detalistów.

Oznacza to, że 11 marek spożywczych w kraju będzie sprzedawać 60% żywności pochodzenia roślinnego i 40% produktów pochodzenia zwierzęcego, aby poprzez zmniejszenie spożycia mięsa ograniczyć emisję dwutlenku węgla. Aldi wprowadził te cele tylko w Holandii. Jednak Lidl wprowadził je również w pięciu innych lokalizacjach: w Niemczech, Belgii, Chorwacji, Szwajcarii i Austrii. Aldi zobowiązał się również do rozszerzenia asortymentu żywności wegańskiej i zaoferowania ponad 1000 produktów na bazie roślin do końca przyszłego roku.

Badanie przeprowadzone w 2023 roku przez Profundo Research Foundation (Wlk. Brytania) wykazało, że gdyby czterech największych europejskich detalistów (w tym Tesco) zastąpiło połowę sprzedaży mięsa białkami roślinnymi do 2030 roku, ograniczyliby emisje odpowiadające usunięciu z dróg 22 milionów samochodów.

Z kolei w raporcie WWF, opublikowanym w listopadzie ubiegłego roku, stwierdzono, że większość sprzedawców detalicznych zmniejszyła emisje ze swojej działalności. Jednak postępy w zakresie emisji z łańcuchów dostaw i sprzedawanych produktów – które stanowią 95% całkowitej emisji – były mniej pozytywne. Dla supermarketów największą barierą we wspieraniu tych produktów jest popyt ze strony konsumentów. W czasie kryzysu związanego z kosztami utrzymania, kupujący mają tendencję do priorytetowego traktowania tańszych opcji żywności i napojów.

Badania sugerują jednak, że popularność tych produktów i popyt na „elastyczne” diety wegańsko-mięsne pomagają zwiększyć konkurencję na rynku. W rezultacie produkty roślinne stają się coraz bardziej przystępne cenowo dla klientów.

Dane Wakker Dier (Wakker Dier to holenderska organizacja zajmująca się dobrostanem zwierząt) pokazują, że supermarkety sprzedały o 2,3% mniej mięsa w 2023 roku w porównaniu do 2022 roku. Przypisuje ten spadek częściowo obniżeniu cen alternatywnych produktów roślinnych. Europejskie supermarkety powinny przyjąć cele w zakresie zwiększenia udziału sprzedawanego białka roślinnego w celu zmniejszenia emisji – wynika z raportu. Natomiast według raportu organizacji non-profit Madre Brava, emisje z łańcucha dostaw stanowią średnio 93% całkowitych emisji supermarketów, a 47% z nich pochodzi z mięsa i nabiału. Europejskie supermarkety powinny przyjąć cel – czytamy – aby 60% sprzedaży białka pochodziło z produktów pochodzenia roślinnego – liczba ta byłaby zgodna z zaleceniami środowiskowymi i zdrowotnymi – dodaje.

Komisja EAT-Lancet (opisaliśmy ten kuriozalny twór w poprzednim numerze PM), w skład której wchodzi 37 naukowców, opracowała zalecaną dietę, aby umożliwić ludziom na całym świecie zdrowe odżywianie do 2050 roku. Rośliny według EL powinny stanowić 60% białka w żywieniu danej osoby, a produkty pochodzenia zwierzęcego, w tym mięso, ryby i nabiał, powinny stanowić pozostałe 40%. Tymczasem dane Komisji Europejskiej pokazują, że mięso i produkty mleczne są odpowiedzialne za 70% emisji związanych z konsumpcją żywności i napojów w UE. Mięso odpowiada za 40% tych emisji, następnie nabiał – 24% i ryby – 4%.

Chociaż Madre Brava z zadowoleniem przyjmuje cele sprzedażowe sieci supermarketów,

twierdzi, że powinny one być „odskocznia” dla firm. Zamiast zobowiązać się tylko do zwiększenia sprzedaży produktów roślinnych, powinny one również zobowiązać się do zmniejszenia sprzedaży białka zwierzęcego.

Nie ma temu końca, bo znowu agencja Jakaś Skądś uznała, że globalna Północ i inne regiony o diecie bogatej w mięso, takie jak Australia i Brazylia, muszą zmniejszyć ogólne spożycie białka – zwłaszcza mięsa ze względu na jego wpływ na środowisko. „Jeśli twoja firma koncentruje się wyłącznie na zwiększaniu sprzedaży roślin, tworzy motywację, by po prostu sprzedawać dużo więcej białka w ogóle. A to nie jest to, czego potrzebujemy” – narzeka zrozpaczona agencja.

Według Madre Brava, oferowanie parytetu cenowego między opcjami białka zwierzęcego i roślinnego jest „najbardziej efektywnym” środkiem, jaki supermarkety mogą podjąć w celu zwiększenia popularności białek roślinnych. Raport z 2022 roku, sporządzony przez amerykańską organizację non-profit Good Food Institute, wykazał, że roślinne alternatywy mięsne są średnio o 43% droższe niż ich odpowiedniki mięsne. Innym skutecznym środkiem jest umieszczenie opcji roślinnych w pobliżu ich mięsnych odpowiedników w sklepie. Sprzedaż produktów roślinnych marki własnej Lidla wzrosła o 30% w ciągu sześciu miesięcy po październiku 2023 roku po tym, jak zostały one przeniesione obok swoich alternatyw mięsnych i dopasowane cenowo, mówi Muzi Sustainable Views (zwana wcześniej w tekście „Jakaś Jakaś”). Lidl zwiększył udział roślinnych źródeł białka w swojej ofercie do 2025 roku – powiedział rzecznik firmy. Od 2023 roku oblicza i raportuje odsetek sprzedanych źródeł białka zwierzęcego w porównaniu do źródeł białka roślinnego. Od 2024 roku będzie to ujawniane w rocznych raportach firmy dotyczących zrównoważonego rozwoju – dodaje rzecznik.

## WNIOSKI WŁASNE

Czy to już nowe wymogi ESG zainspirowały tę głuiołą nadaktywność?

Przypominamy, że nowa unijna dyrektywa CSRD (Corporate Sustainability Reporting Directive) drastycznie zmienia sprawozdawczość w zakresie ESG. Począwszy od 2024 roku objmie ona prawie 50 tys. podmiotów, w tym firmy spoza UE. ESG wprowadza radykalną politykę środowiskową, progresywną (m.in. LGBT) politykę społeczną i programy HR, które uczą, że jesteśmy oprawcami planety.

Tomasz Mocarski

**Raport z 2022 roku, sporządzony przez amerykańską organizację non-profit Good Food Institute, wykazał, że roślinne alternatywy mięsne są średnio o 43% droższe niż ich odpowiedniki mięsne**

**W czasie kryzysu związanego z kosztami utrzymania, kupujący mają tendencję do priorytetowego traktowania tańszych opcji żywności (mięso) i napojów**

Rozmowa z prof. dr hab. Jarosławem Całką,  
szefem Katedry Fizjologii Klinicznej na UWM w Olsztynie

# To jest po prostu wręcz absurdalne (cz. 2)

**Bambizm jako: „wyidealizowane i naiwne postrzeganie świata przyrody, a zwłaszcza zwierząt, w sposób ukształtowany przez filmy rysunkowe dla dzieci i inne przekazy z dziedziny kultury masowej”**



Jest Pan autorem terminu wegeemitenci. Co on oznacza?

Faktycznie, jakiś czas temu sformułowałem taki termin, który – chcę podkreślić – nie ma znaczenia ideologicznego. Pojęcie to jest wyłącznie naukową definicją zjawiska dotyczącego określonego sposobu żywienia i wynikających z tego skutków dla klimatu, opisane między innymi przez naukowców z Nowej Zelandii. Opublikowana przez nich metaanaliza wykazała, że dieta wysoko błonnikowa, czyli typowa dieta wegańska lub wegetariańska, skutkuje zwiększonym wydalaniem gazów jelitowych w procesie trawienia u człowieka.

U osób stosujących dietę roślinną obserwujemy dwukrotny wzrost produkcji metanu i sześciokrotny wzrost wytwarzania dwutlenku węgla w jelitach. Szczególnie dieta wegańska wykluczająca wszelkie produkty pochodzenia zwierzęcego jest bogata w błonnik. Przypomnijmy, że metan jest odpowiedzialny za postępujące ocieplenie klimatu.

To jest ciekawe co Pan mówi, ale co z tego naprawdę wynika?

Z powyższych badań jednoznacznie wynika, że przejście na dietę wegetariańską, a zwłaszcza wegańską i zastąpienie mięsa roślinami, zwłaszcza strączkowymi, powoduje wzrost wegeemisji, czyli wzrost emisji gazów cieplarnianych produkowanych i uwalnianych do atmosfery przez ludzi. Tak więc dieta omnitariańska jest korzystniejsza dla klimatu. Człowiek, w zależności od składu diety i trybu życia, wytwarza w ciągu doby od 600 ml do 2000 ml gazów jelitowych. Ilość metanu powstającą w przewodzie pokarmowym jednego człowieka nie jest duża, jednak jeżeli pomnożymy ją przez miliard wegetarian i wegan żyjących na Ziemi, a następnie

przez 364 dni w roku, to mówimy o poważnej emisji. Wynika z tego, że wbrew swoim intencjom i przekonaniom, weganie i wegetarianie przyczyniają się do pogłębienia i przyspieszenia efektu cieplarnianego na Ziemi.

Wyobraźmy sobie, że wszyscy mieszkańcy Ziemi przestawią się na dietę roślinną.

Jak taka zmiana wpłynęłaby na ziemię uprawną jako środek produkcji rolnej?

Ziemia to żywy ekosystem w skład którego wchodzi: mineralne podłoże, organiczna próchnica i miliardy mikroorganizmów, głównie bakterii i grzybów. Każdorazowy zbiór plonów wymaga odtworzenia żyzności gleby przez dostarczenie jej związków chemicznych niezbędnych do wzrostu roślin. To konieczność, gdyż wraz z zebraniem plonem zubożamy glebę o związki wykorzystywane przez rośliny do budowy swojej masy. Jest to najważniejsza zasada prowadzenia uprawy roli. Jej nieprzestrzeganie prowadzi do wyjałowienia gleby.

Hodowla zwierząt dostarcza rolnictwu najlepszemu biodegradowalnemu nawozu organicznego, czyli obornika. Postulowana przez wegan, i co trudno zrozumieć także przez wielu omnitarian, likwidacja hodowli zwierząt z powodów etycznych, pozbawi rolników możliwości nawożenia ziemi najlepszym, naturalnym, biodegradowalnym nawozem organicznym.

Niedorzeczność tego postulatu jest oczywista dla każdego rolnika, a nawet działkowca uprawiającego warzywny ogródek, ale niepojęta dla proekologicznych aktywistów żądających likwidacji hodowli.

Czym by się skończyła całkowita likwidacja obornika?

Likwidacja hodowli zwierząt, a w konsekwencji brak źródła obornika, skończy się koniecznością zastąpienia go nawozami sztucznymi i ostatecznie wzrostem zużycia tych często syntetycznych użyźniaczy gleby. Ponad to brak nawozów odzwierzęcych z pewnością doprowadzi do spadku żyzności ziemi, zaniku warstwy próchnicznej, spadku wydajności i dramatycznego wzrostu cen gorszej jakości żywności pędzonej nawozami sztucznymi.

W związku ze zmniejszoną wydajnością może też to wymusić poszerzenie arealu ziem uprawnych kosztem lasów. W omawianym bilansie kosztów ekologicznych należy uwzględnić to, że nawozy sztuczne w znacznej części pro-

dukuje się z nieodnawialnego gazu ziemnego, a do ich wytwarzania zużywa się ogromnych ilości energii elektrycznej, pochodzącej głównie ze spalania węgla i gazu ziemnego. Powstający w tych produkcyjnych procesach ślad węglowy obciąża rolnictwo. To kłóci się z elementarnymi celami Zielonego Ładu, którego powstaniu patronowały organizacje proekologiczne. Takie nieprzemysłane postulaty formułowane przez środowiska wegańskie są po prostu absurdalne i wynikają chyba z niewiedzy i niezrozumienia procesów produkcyjnych żywności i roli w tych procesach nawozów sztucznych.

Ale to przecież człowiek od wieków uprawia ziemię i korzysta z jej potencjału, a także polował na niej. Bez tego nie byłoby współczesnych nas. Trzeba koniecznie przypomnieć, że nasi przodkowie, począwszy od australopiteka, a więc od 3,5 mln lat, zawsze byli myśliwymi. Ich dieta była wszystkożerna, a jej istotnym składnikiem był pokarm zwierzęcy. W tym okresie – dzięki diecie mięsnej bogatej w białko, egzogenne aminokwasy i tłuszcze w tym także nienasycone – mózg człowieka zwiększył swoją objętość trzykrotnie, z 450 cm<sup>3</sup> do 1350 cm<sup>3</sup>. Naukowcy są zgodni co do tego, że ewolucję człowieka zawdzięczamy doskonaleniu umiejętności łowieckich naszych przodków, w tym tworzeniu narzędzi do polowania – począwszy od pałki, kamienia, maczugi, potem włóczni i łuku. Stworzona przez pramysłowych broń, zapewniła naszemu gatunkowi przewagę, polegającą na większej możliwości zdobywania pokarmu mięsnego. W efekcie udział mięsa w diecie pozwolił nam osiągnąć rozwój mózgu w obecnym kształcie. Duży mózg stał się podstawą rozwoju naszej inteligencji i pozwolił nam opanować Ziemię.

Twierdzi Pan również, że weganizm powoduje wzrost skażenia naszej planety mikroplastikiem. Co to znaczy w praktyce?

Propagowana przez liczne fundacje ideologia wegańska, tłumaczy, że zabijanie zwierząt w celach konsumpcyjnych jest nieetyczne. Dlatego według wegeaktywistów wykorzystywanie surowców zwierzęcego pochodzenia, takich jak skóry, futra, wełna, pierze, a nawet jedwab jest także nieetyczne. W rezultacie, propagandą wykorzystującą naturalną ludzką empatię na cierpienie zwierząt, doprowadzili do wyparcia z rynku tych naturalnych biodegradowalnych surowców. W efekcie na masową skalę

**Likwidacja hodowli zwierząt z powodów etycznych, pozbawi rolników możliwości nawożenia ziemi najlepszym, naturalnym, biodegradowalnym nawozem organicznym**

**U osób stosujących dietę roślinną obserwujemy dwukrotny wzrost produkcji metanu i sześciokrotny wzrost wytwarzania dwutlenku węgla w jelitach**

skóry futra, wełnę, zastąpiono tkaninami syntetycznymi (polimerami syntetycznymi). Sztuczne tworzywa w procesie użytkowania kruszą się do mikrocząstek nazywanych mikroplastikiem. Degradacja plastiku w środowisku trwa kilkaset lat i na tak długi okres plastik zanieczyszcza środowisko. Obecnie stwierdzono jego obecność w glebie, zbiornikach wodnych, wodach gruntowych, powietrzu i organizmach żywych. Ustalono, że w ciągu roku do organizmu człowieka wraz z pokarmem i napojami, przez skórę oraz z wdychanym powietrzem, dostaje się od 32 000 do 53 000 cząstek mikroplastiku. Z czasem liczba cząstek mikroplastiku w organizmie rośnie, gdyż organizmy ludzi i zwierząt nie potrafią ich wydalają. Mikroplastik może powodować rozwój nowotworów, cukrzycy, choroby wieńcowej serca, chorób neurodegeneracyjnych i wielu innych jednostek chorobowych. Ponadto mikroplastik z krwi kobiet ciężarnych może przenikać przez łożysko do płodów, obciążając tym samym jeszcze nie narodzone dzieci. Wegańscy aktywiści powinni sobie zdawać sprawę z tego, że propagując swoją utopijną ideologię, przyczyniają się do wzrostu skażenia środowiska mikroplastikiem i utraty zdrowia wielu ludzi i zwierząt. Czy o to walczą ekolodzy i obrońcy praw zwierząt? Ekologiczni działacze, politycy, parlamentarzyści i dziennikarze, wspierający środowiska wegetariańskie i wegańskie ze względu na szczególną rolę, jaką pełnią w społeczeństwie powinni być świadomi tego faktu. Chciałbym zaznaczyć, że weganizm nie chroni przed mikroplastikiem, gdyż rośliny, będące jedynym pokarmem wegan, również chłoną mikrocząsteczki plastiku.

**Działacze wegańscy w swoim przekazie na temat rzekomej szkodliwości konsumpcji mięsa, a także hodowli zwierząt na mięso są swoiście agresywni i często niemerytoryczni. Czy mądry pomysł jak branża mięsna mogłaby się bronić?**

Myślę, że dobrym sposobem będą działania edukacyjne. Powinny one bazować na wiedzy dietetycznej i medycznej. Należy je adresować do konsumentów, czyli do społeczeństwa, a nie do aktywistów. Wchodzenie w dyskusję z nieskłonnyymi do zmiany poglądów działaczami jedynie pogłębi dotychczasowe różnice, a wywołana polemiką atmosfera konfliktu będzie sprzyjać dalszej promocji ich ideologii. Należy podkreślić, że wielu działaczy czerpie korzyści materialne ze swojego zaangażowania w dzia-

---

**Dzięki diecie  
mięsnej mózg  
człowieka  
zwiększył  
swoją objętość  
trzykrotnie,  
z 450 cm<sup>3</sup>  
do 1350 cm<sup>3</sup>**

---

---

**Ustalono,  
że w ciągu roku  
do organizmu  
człowieka dostaje  
się od 32 000  
do 53 000  
cząstek  
mikroplastiku**

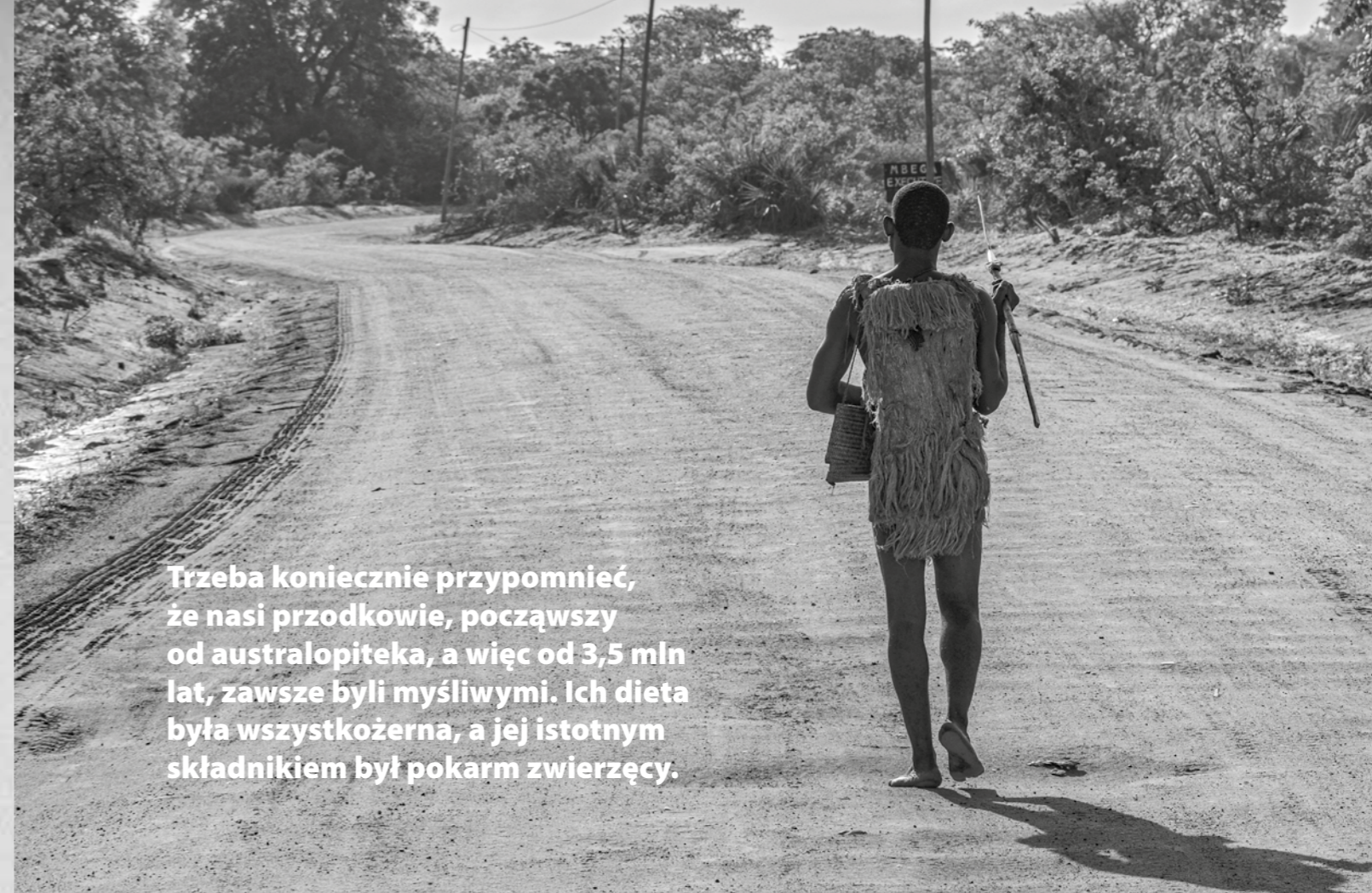
---

łalność proekologiczną. Utrzymują się z prowadzenia fundacji wspieranych finansowo przez darczyńców, w tym także zagranicznych. Inni są etatowymi pracownikami fundacji i organizacji proekologicznych. Na przykład Fundacja

Otwarte Klatki zatrudnia 42 osoby ze średnią pensją około 8 000 zł. Jak dowiadujemy się ze sprawozdań finansowych innych fundacji, zarobki prezesów np. WWF Polska w roku 2023 i Green Peace Polska w roku 2022 wynosiły odpowiednio około 22 900 zł i 18 200 zł. Jest mało prawdopodobne, aby osoby czerpiące korzyści materialne z tak rozumianego zaangażowania proekologicznego, były gotowe na jakąkolwiek zmianę postawy w tym zakresie. Tym bardziej, że działalność proekologiczna jest obecnie doskonałą trampoliną do wpływowego i zasobnego świata polityki. Potwierdzają to medialnie prezentowane postawy wielu polityków i parlamentarzystów oraz próby wprowadzenia kolejnych prawnych ograniczeń w hodowli zwierząt i likwidacji łowiectwa. Opinię tę podzielają rolnicy i inne grupy społeczne nie akceptujące wegetariańskich pomysłów na zatrzymanie zmian klimatycznych.

**To co więc robić?**

Jako naukowiec, profesor nauk weterynaryjnych, sugeruję wykorzystywanie w argumentacji licznych dowodów naukowych, przemawiających za obecnością mięsa w diecie człowieka i braku przekonujących dowodów o jego szkodliwości. Ludzie jedzą mięso od 3-4 milionów lat, a „spiskowe” teorie na temat jego szkodliwości zdrowotnej powstały zaledwie kilkadziesiąt lat temu. Za patologie przypisywane mięsu, mogą odpowiadać nieodpowiednio stosowane konserwanty oraz dodatki wykorzystywane do przedłużenia jego trwałości i zachowania cech organoleptycznych, np. pirogeny dymu wędzarniczego lub azotyn sodu. Jak powszechnie wiadomo ryzyko zachorowania np. na raka jelita grubego wzrasta wraz z siedzącym trybem życia konsumentów, niezależnie od preferencji dietetycznych. Należy pamiętać, że żywność wysoko przetworzona jest generalnie mniej zdrowa i dotyczy to również mięsa. W takiej sytuacji branża mięsna powinna akcentować fakt, że mięso jest najwartościowszym składnikiem diety człowieka, a jego brak w diecie prowadzi do licznych patologii, szczególnie u płodów i noworodków, generalnie u dzieci i młodzieży, ale także u dorosłych.



**Trzeba koniecznie przypomnieć,  
że nasi przodkowie, począwszy  
od australopiteka, a więc od 3,5 mln  
lat, zawsze byli myśliwymi. Ich dieta  
była wszystkożerna, a jej istotnym  
składnikiem był pokarm zwierzęcy.**

**Jednak dieta wegańska ma wielu zwolenników. W czym więc tkwi fenomen jej popularności?**

Wzrastająca popularność weganizmu i wegetarianizmu ma swoje trzy główne źródła.

Aspekt prozdrowotny. Rzeczywiście wykazano, że istnieje negatywna korelacja między weganizmem i wegetarianizmem, a rozwojem różnych chorób, np. choroby wieńcowej serca, cukrzycy, kamicy nerkowej, choroby uchyłkowej okrężnicy i raka jelita grubego. Jednak, na przeciwnym biegunie, podkreślam to z całą mocą, mamy możliwy niedorozwój mózgu, spadek ilorazu inteligencji o 10-15 punktów IQ, depresję, ADHD, dyspraksję, osteoporozę, anemię, ginekomastię i impotencję u mężczyzn, i mnóstwo zaburzeń związanych z funkcjonowaniem układu rozrodczego kobiet i mężczyzn, włącznie z nowotworami narządów układu rozrodczego. Drugim źródłem motywacji prowegańskich jest idea wykorzystania weganizmu jako skutecznego sposobu ratowania klimatu i towarzyszący jej rozwój bambizmu. Wielki Słownik Języka Polskiego definiuje bambizm jako: „wyidealizowane i naiwne postrzeganie świata przyrody, a zwłaszcza zwierząt, w sposób ukształtowany przez filmy rysunkowe dla dzieci i inne prze-

---

**Jak dowiadujemy  
się zarobki  
prezesów  
np. WWF  
Polska w roku  
2023 i Green  
Peace Polska  
w roku  
2022 wynosiły  
odpowiednio  
około 22 900 zł  
i 18 200 zł**

---

kazy z dziedziny kultury masowej”. Bambizm nadaje zwierzętom cechy ludzkie. Przypisuje im ludzkie imiona, ludzki sposób komunikacji i oceny rzeczywistości, system etyczny, wrażliwość, a nawet fakt posiadania duszy. Stworzony przez kulturę masową bogatych miejskich społeczeństw, stał się doskonałym narzędziem prowegańskiej indoktrynacji, gdyż trafia do instynktownego poczucia ludzkiej wrażliwości i empatii.

I tu zbliżamy się do trzeciej przyczyny. Przeciwny człowiek zwykle nie dysponuje głęboką wiedzą z zakresu ekologii, klimatologii, medycyny i wielu innych nauk niezbędnych do zrozumienia przyczyn i mechanizmów powstawania zmian zachodzących w naszym otoczeniu. Jednocześnie każdy z nas chciałby zatrzymać zachodzące zmiany w trosce o przyszłość naszych dzieci. Weganizm w swojej istocie wykorzystuje nasze lęki i wrażliwość ekologiczną, oferując najprostsz z możliwych sposobów rozwiązania narastającego problemu. Bazuje też na poczuciu winy i odpowiedzialności człowieka za niszczenie środowiska, nazwałbym to uczucie „ekologicznym grzechem pierworodnym”. Weganie mówią więc: „ratujmy świat jedząc wyłącznie rośliny i kochajmy zwierzęta, zamiast je

spożywać”. W wyniku braku, a raczej wypierania podstawowej wiedzy o ewolucji człowieka i rozwoju życia na Ziemi, prowadzą ludzkość w bardzo niebezpiecznym kierunku. Zapominają, że ratowanie Ziemi nie może odbywać się kosztem pogorszenia zdrowia, a szczególnie sprawności intelektualnej ludzi.

Bo tylko zdrowy kreatywny człowiek jest w stanie racjonalnie przeciwdziałać problemom przyszłości.

Ale kluczowym elementem ideologii wegańskiej są emocje zaprezentowane w taki sposób, że trudno znaleźć kontrargument... Takie są fakty, ale trzeba być świadomym tego, że wszystkie organizmy zamieszkujące naszą planetę: rośliny, zwierzęta i ludzie są żywymi, czującymi organizmami, a mimo to tworzą łańcuch troficzny (pokarmowy) będący istotą istnienia życia na naszej planecie. Mówiąc najprostszym językiem – rośliny budują swoją masę bogatą w związki odżywcze wykorzystując energię słoneczną i związki mineralne czerpane z ziemi. Zwierzęta roślinożerne żywią się roślinami, drapieżniki zwierzętami, a ludzie są omnitarianami, więc żywią się roślinami i zwierzętami. Ten system zależności międzygatunkowych kształtował się od początku istnienia życia na Ziemi, od blisko 4 miliardów lat. Dlatego podejmowane przez nas środki zaradcze, żeby były skuteczne, muszą

**W wyniku braku, a raczej wypierania podstawowej wiedzy o ewolucji człowieka i rozwoju życia na Ziemi, prowadzą ludzkość w bardzo niebezpiecznym kierunku**

uwzględniać elementarne prawa, według których ten system funkcjonuje. Nieprzestrzeganie obowiązujących w nim reguł spowoduje dodatkowe koszty, które już dziś widzimy na ulicach Europy. Słyszysz się coraz częściej, że osoby stosujące diety restrykcyjne, karmią swoje zwierzęta towarzyszące takimi dietami.

**Weganizm skutkuje możliwym niedorozwojem mózgu, spadkiem ilorazu inteligencji o 10-15 punktów IQ, depresją, ADHD, dyspraksją, osteoporozą, anemią, ginekomastią i impotencją u mężczyzn**

**Co na to medycyna weterynaryjna?**

Naukowcy donoszą ostatnio o bardzo groźnym zjawisku związanym z żywieniem zwierząt towarzyszących. Wielu wegan i wegetarian, kierując się swoimi preferencjami żywieniowymi zmusza do diety roślinnej swoje psy i koty. Skutki zdrowotne wyłącznie roślinnej diety dla naszych czworonożnych przyjaciół, będących z natury mięsożercami, mogą być katastrofalne i prowadzić do ciężkich chorób, a nawet do śmierci. Stosowanie takich praktyk żywieniowych w stosunku do mięsożernych zwierząt towarzyszących nosi znamiona znęcania się nad nimi i jest zagrożone karą do kilku lat więzienia.

Rozmawiał Jacek Strzelecki

**Wrażliwość ekologiczna oferuje najprostszy z możliwych sposobów rozwiązania narastającego problemu. Bazuje też na poczuciu winy i odpowiedzialności człowieka za niszczenie środowiska, nazwałbym to uczucie „ekologicznym grzechem pierworodnym”.**



foto: Patrick Moore

# PQS w osłonkach

System PQS funkcjonuje od 2009 roku. Jest to sposób produkcji w łańcuchu „od pola do stołu” chudego, nieprzetuszczonego mięsa wieprzowego, o znanym pochodzeniu i zdefiniowanej wysokiej jakości, przy zachowaniu ważnych dla konsumentów i przetwórców parametrów jakości mięsa. Produkcja odbywa się z poszanowaniem zasad dobrostanu i zdrowia zwierząt oraz ochrony środowiska naturalnego.

W ubiegłym roku system PQS został notyfikowany i rozszerzony o możliwość produkcji wędlin, co jest odpowiedzią na oczekiwania zgłaszane przez przetwórców. Wędliny mogą być wytwarzane wyłącznie z surowca pochodzącego z systemu PQS. Pochodzenie surowca musi być potwierdzone przez producenta posiadaniem ważnego certyfikatu PQS od dostawcy.

Administratorem systemu PQS jest Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” oraz Związek POLSKIE MIĘSO. „POLSUS” odpowiada za funkcjonowanie systemu PQS na etapie produkcji pierwotnej oraz obrotu przedubojowego w gospodarstwie oraz w transporcie (w przypadku transportu zwierząt do uboju we własnym zakresie). Związek POLSKIE MIĘSO sprawuje nadzór nad transportem i obrotem przedubojowym poza gospodarstwem, ubojem świń, produkcją mięsa i wyrobów mięsnych, w tym rozbiorem, przetwórstwem, pakowaniem, magazynowaniem, i dystrybucją.

Otrzymanie wysokiej jakości mięsa wynika z dodatkowych obowiązków i wymagań nałożonych na uczestników Systemu PQS na każdym etapie produkcji.

## Wymagania systemu PQS

- Wykorzystanie zwierząt wolnych od homozygotycznej formy recesywnego genu wrażliwości na stres RYR1T (nn).
- Stosowanie właściwych ras świń i mieszańców z planowych kojarzeń.
- Stosowanie podziału na komponenty mateczne i ojcowskie.
- Ubój tuczników przy masie ciała około 120 kg (+/- 15 kg).
- Stosowanie żywienia zbilansowanego i dwufazowego.
- Wyeliminowanie w drugim okresie tuczu mączki rybnej i zastosowanie ograniczonego udziału kukurydzy.
- Prawidłowy obrót przedubojowy – czas transportu wynosi maksymalnie 8 godzin i nie podlega przedłużeniu.
- Dodatkowe szkolenia kierowców.
- Zapewnienie identyfikowalności na etapie hodowli, chowu, transportu, uboju, rozbioru i pakowania.

Po spełnieniu wymogów Systemu PQS, hodowcy i producenci oraz zakłady mięsne otrzymują certyfikat, potwierdzający zgodność produkcji z wymogami Systemu PQS i mogą posługiwać się charakterystycznym logo Systemu PQS (znak towarowy gwarancyjny) przy zachowaniu warunków Regulaminu znaku towarowego gwarancyjnego dla właściwego etapu.

Dzięki notyfikacji producenci uczestniczący w systemie PQS (podobnie jak producenci w innych krajowych systemach jakości) mają zapewniony dostęp do wsparcia w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027; PQS dopisano do listy krajowych systemów jakości wymienionych w interwencji 13.3. i 13.4.

- **Interwencja 13.3.** Promowanie, informowanie i marketing dotyczący żywności wytwarzanej w ramach systemów jakości żywności pozwala uzyskać wsparcie finansowe na działania informacyjno-promocyjno-marketingowe, które mają na celu zwiększenie rozpoznawalności produktów wytwarzanych w ramach systemów

jakości oraz poinformowanie konsumentów o zaletach systemów oraz produktów w nich wytwarzanych.

- Interwencja 13.4 Rozwój współpracy producentów w ramach systemów jakości żywności zakłada wsparcie finansowe na wzmocnienie i rozwój współpracy w ramach systemów jakości oraz rozwój produkcji i zapewnienie dostępności na rynku produktów w nich wytwarzanych.

Uczestnictwo w systemach jakości, w tym PQS pozwala uzyskać dodatkowe punkty przy ubieganiu się o wsparcie w ramach:

- Interwencji 11 Premie dla młodych rolników
- Interwencji 10.5 Rozwój małych gospodarstw
- Interwencji 10.1.1 Inwestycje w gospodarstwach rolnych zwiększające konkurencyjność (dotacje).

Aktualnie trwa procedura rozszerzenia systemu PQS o element dobrostanu, który zakłada ograniczenie stosowania antybiotyków w chowie zwierząt, dzięki czemu rolnicy posiadający certyfikat PQS będą mogli uzyskać dodatkowe punkty w ekoschemacie Dobrostan, a do handlu może trafić mięso i wyroby pochodzące z produkcji o zwiększonej wartości etycznej.

Anna Hammermeister,  
PZHiPTCh „POLSUS”



# Aktywiści dostali rykoszetem

Dochodzenie stanu Kalifornia w sprawie ognisk wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) w hrabstwie Sonoma, które wystąpiły pod koniec 2023 roku, wskazuje, że aktywiści zwierzęcy mogli przyczynić się do rozprzestrzeniania się wirusa. Raport identyfikuje wiele sposobów rozprzestrzeniania wirusa w całym hrabstwie, ale stanowczo uwzględnia możliwość wprowadzenia HPAI do gospodarstw podczas tajnych misji aktywistów. Zgodnie z raportem, aktywiści na rzecz zwierząt zostali sfilmowani podczas wtargnięcia do kurników i usuwania kaczek w nocy z 24 października na 14 listopada 2023 roku. Zaledwie osiem dni później udokumentowano zmniejszoną produkcję jaj, co było oznaką zakażenia ptaków.

Dochodzenie stanowe wykazało prawdopodobieństwo wprowadzenia wirusa do kurników podczas tajnych misji. Jakiś czas później aktywiści chwalili się w mediach społecznościowych, że „uratowali” ptaki z fermy drobiu w okolicy, która później okazała się następną lokalizacją z HPAI. W raporcie odnotowano, że próbki sekwencji całego genomu pobrane z obu ferm były podobne. Do bardzo podobnej sytuacji doszło w grudniu 2023 roku. Wtedy współzałożyciel grupy Direct Action Everywhere (DxE), działającej na rzecz praw zwierząt, Wayne Hsiung, został skazany na 90 dni więzienia w zawieszeniu na dwa lata za jedno przestępstwo konspiracji i dwa przestępstwa wtargnięcia na teren fermy.

Tomasz MocarSKI



# Nutri-Score dla ludzi ciętych z metra

**Nutri-Score, zaprojektowany by zwalczać otyłość i promować zdrowsze wybory żywieniowe, opatruje produkty kodem kolorystycznym – czerwonym dla rzekomo niezdrowej i zielonym dla rzekomo zdrowej żywności.**

System ten służy jednak komercyjnym i ideologicznym interesom niektórych międzynarodowych grup przemysłowych i politycznych, a nie faktycznej walce z otyłością. Nie zmniejsza on wskaźników otyłości, zagraża lokalnym gospodarkom rolno-spożywczym i ogranicza wolność konsumentów poprzez nadmierne upraszczanie wyborów żywieniowych i ignorowanie potrzeb indywidualnych.

Nutri-Score to nie tylko prosty kolorowy schemat na opakowaniu, który prowadzi konsumentów do zdrowszych wyborów. Jest to polityczne i komercyjne narzędzie wykorzystywane do wpływania na zachowania obywateli i regulowania rynku żywności. Zwolennicy Nutri-Score obwiniają za otyłość określone składniki odżywcze, które są niezbędne w naszej diecie, gdy są spożywane w równowadze.

Czy są to naprawdę niezamierzone konsekwencje, czy też głęboko zakorzenione przekonanie uzasadniające interwencję państwa w osobiste wybory obywateli w imię rzekomego wspólnego dobra?

Jednak, jak wiemy z obszernej literatury i dowodów naukowych, przyczyny otyłości są zróżnicowane i złożone i nie można ich rozwiązać jedynie za pomocą systemu sygnalizacji świetlnej na etykietach. Nic dziwnego, że wskaźniki otyłości nie spadają w krajach, które przyjęły Nutri-Score; w rzeczywistości mają tendencję do wzrostu. Na przykład we Francji system ten jest obecny na 75% pakowanych produktów. Można argumentować, że nie jest to jeszcze wystarczające, aby objąć 100% produktów, a wkrótce może rozszerzyć się na menu restauracji i reklamy, prowadząc do autorytarnego i nieelastycznego reżimu dietetycznego.

Zwolennicy Nutri-Score wydają się uważać konsumentów za niezdolnych do dokonywania własnych wyborów. Zamiast dostarczać im wiedzy i narzędzi do dokonywania świadomych, a zatem wolnych wyborów, Nutri-Score „sugeruje”, co jest dobre, a co złe, zgodnie z algorytmem opracowanym przez francuskich naukowców, opartym bardziej na ideologicznych przekonaniach niż na solidnych dowodach i eksperymentach.

Nie ma z natury dobrej lub złej żywności; to dawka sprawia, że żywność jest zdrowa lub szkodliwa, w zależności od konstrukcji osoby, która ją spożywa. Nutri-Score celowo ignoruje indywidualną różnorodność, faworyzując stare deterministyczne podejście, które przemawia do dużych biurokracji w zamkniętych społeczeństwach z mentalnością „jeden rozmiar dla wszystkich”. Zasadniczo konsument nie ma możliwości swobodnego wyboru, pozostaje nieświadomy spożywanej żywności i jest wprowadzany w błąd przez algorytm, który całkowicie ignoruje indywidualne cechy, styl życia, psychologię itp.

Nutri-Score „sugeruje”, co jest dobre, a co złe, zgodnie z algorytmem opartym bardziej na ideologicznych przekonaniach niż na solidnych dowodach i eksperymentach

Przedwdrożeniem jakiegokolwiek polityki, zwłaszcza w zakresie zdrowia publicznego, konieczne jest dokonanie oceny potencjalnych niezamierzonych konsekwencji. Analizując Nutri-Score, odkrylibyśmy, że system ten może zagrażać wolności wyboru, ograniczać dostęp do wiedzy i tłumić różnorodność żywności. Rodzi to pytanie: czy są to naprawdę niezamierzone konsekwencje, czy też odzwierciedlają one głęboko zakorzenione przekonanie uzasadniające interwencję państwa w osobiste wybory obywateli w imię rzekomego wspólnego dobra?

oprac. T.M.



**Nutri-score „sugeruje”, co jest dobre, a co złe, zgodnie z algorytmem opartym bardziej na ideologicznych przekonaniach niż na solidnych dowodach i eksperymentach**

# Załamał się i pojechał na leczenie do Europy



Przemysł mięsny oparty na roślinach jest w złym położeniu. Sprzedaż w Stanach Zjednoczonych spadała w zeszłym roku, w miarę jak stale słabł entuzjazm dla wegańskich burgerów i kiełbasek z czasów pandemii. Beyond Meat, niegdyś ulubieniec roślinnego boomu i pierwszy z branży, który wszedł na giełdę w 2019 roku, stał się przestrożą przed trudną drogą dla podobnych firm. Europa była jednym z jaśniejszych punktów dla Beyond w ciągu ostatnich kilku lat. W 2023 roku sprzedaż międzynarodowa firmy wzrosła, podczas gdy sprzedaż w USA gwałtownie spadła. W Wielkiej Brytanii McDonald's sprzedaje burgery McPlant z pasztecikami Beyond Meat od jesieni 2021 roku, podczas gdy podobne partnerstwo w USA nie wyszło poza etap próbny.

Jedna z największych sieci supermarketów w Europie, Lidl, zobowiązała się do informowania o podziale sprzedaży białka na produkty roślinne, jaja, ryby, drób oraz czerwone i przetworzone mięso. Obniżyła również na stałe ceny swoich białek pochodzenia roślinnego, aby dorównać równoważnym białkom zwierzęcym w swoich sklepach w Belgii, Niemczech, Austrii, Danii i na Węgrzech. Jumbo Supermarkets, który działa w Holandii i Belgii, oraz brytyjska Co-operative Group, zobowiązały się do dopasowania cen produktów roślinnych własnej marki do ich odpowiedników mięsnych.

No i faktycznie, Europejczycy zagustowali w zamiennikach. Good Food Institute Europe ujawnia 22% wzrost sprzedaży żywności pochodzenia roślinnego w 13 krajach europejskich, który sięgnie 5,7 mld euro w 2022 roku. Wegańskie alternatywy mięsa, sery bez nabiału i wegańskie owoce morza odnotowały znaczny wzrost, a niektóre kategorie białek zwierzęcych odnotowały spadek sprzedaży. GFI analizuje dalej, że sprzedaż wegańskich produktów mięsnych wzrosła o 21%, mleka roślinnego o 20%, podczas gdy sprzedaż mięsa i mleka pochodzenia zwierzęcego spadła odpowiednio o 8% i 9%. Sektor alternatywnych owoców morza odnotował oszałamiający wzrost sprzedaży jednostkowej o 343%. Pomimo tych imponujących danych, produkty roślinne wciąż stanowią niewielką część rynku.

oprac TM

# Treść inicjatyw nie może być rozumiana jako odzwierciedlenie poglądów Komisji



**Komisja Europejska zarejestrowała w lipcu dwie europejskie inicjatywy obywatelskie: „Stop Cruelty Stop Slaughter” („Nie dla okrucieństwa wobec zwierząt i ich rzezi”) i „Stop podrabianej żywności: miejsce pochodzenia na etykiecie” („Stop cibo falso: origine in etichetta”).**

Organizatorzy inicjatywy „Stop Cruelty Stop Slaughter” („Nie dla okrucieństwa wobec zwierząt i ich rzezi”) wzywają Komisję do wprowadzenia zachęt do produkcji białek roślinnych, w tym w celu zastępowania mleka i jaj, oraz do produkcji mięsa hodowanego komórkowo. Organizatorzy wzywają również do zmniejszenia liczby zwierząt gospodarskich i stopniowego zamykania wszystkich gospodarstw hodowlanych.

Organizatorzy inicjatywy „Stop podrabianej żywności: miejsce pochodzenia na etykiecie” („Stop cibo falso: origine in etichetta”) wzywają Komisję o przedstawienie wniosku mającego zapewnić europejskim konsumentom dostęp do przejrzystych informacji na temat nabywanej przez nich żywności spełniającej ich oczekiwań w zakresie jakości i zrównoważonego rozwoju. W inicjatywie wzywa się również do zapewnienia jasnego i wyraźnego oznaczenia pochodzenia wszystkich produktów oraz do przestrzegania spójnych norm środowiskowych, zdrowotnych i pracowniczych mających zastosowanie na rynku wewnętrznym.

Obie europejskie inicjatywy obywatelskie spełniają formalne warunki określone w odpowiednich przepisach. Komisja uważa zatem, że są one prawnie dopuszczalne. Na tym etapie Komisja nie przeanalizowała wniosków pod względem merytorycznym.

Decyzja o zarejestrowaniu inicjatywy opiera się na prawnej analizie jej dopuszczalności na podstawie rozporządzenia w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej. Decyzja ta nie przesądza o prawnych ani politycznych wnioskach Komisji w sprawie tych inicjatyw, ani o ewentualnych działaniach, jakie podejmie ona, jeżeli którakolwiek z tych inicjatyw uzyska niezbędne poparcie co najmniej miliona obywateli Unii.

Treść inicjatyw wyraża jedynie poglądy grupy organizatorów i w żaden sposób nie może być rozumiana jako odzwierciedlenie poglądów Komisji.

Od momentu zarejestrowania inicjatywy jej organizatorzy mają sześć miesięcy na rozpoczęcie zbierania podpisów. Jeżeli w ciągu roku europejską inicjatywę obywatelską poprze co najmniej milion osób z co najmniej siedmiu państw członkowskich, przy spełnieniu wymogów minimalnej liczby sygnatariuszy z poszczególnych państw, Komisja będzie musiała zareagować. Komisja będzie musiała zdecydować, czy podejmie działania w odpowiedzi na wniosek, czy też ich nie podejmie, i w obu wypadkach będzie zobowiązana przedstawić uzasadnienie.

**Organizatorzy wzywają również do zmniejszenia liczby zwierząt gospodarskich i stopniowego zamykania wszystkich gospodarstw hodowlanych**

**Zapewnić europejskim konsumentom dostęp do przejrzystych informacji... w zakresie zrównoważonego rozwoju**

# Uśmiercanie samców: przegląd europejski



**W 2013 roku Nadrenia Północna-Westfalia wydał dekret zakazujący wylęgarniom uśmiercania piskląt płci męskiej**

**We francuskim przemyśle drobiarskim obrazowanie spektroskopowe jest najpopularniejszą metodą seksowania in-ovo**

**Uśmiercanie samców jednodniowych piskląt to praktyka, która budzi kontrowersje i presję opinii publicznej. Po wykluceniu ptaki podlegają seksowaniu – segregacji ze względu na płeć w celu oddzielenia samic od samców. Odejście od uboju piskląt stwarza wiele możliwości również dla przemysłu drobiarskiego. Wdrożenie technologii seksowania in-ovo nie wymaga znaczących zmian na poziomie ferm, a ponieważ technologia ta jest łatwo dostępna, przejście można szybko osiągnąć poprzez umieszczenie maszyny w wylęgarni. Biorąc pod uwagę obawy etyczne związane z wybijaniem piskląt, branża może lepiej dostosować się do wymagań konsumentów w zakresie bardziej humanitarnej i zrównoważonej produkcji żywności.**

Pisklęta płci męskiej nie są przydatne z tego względu, iż nie znoszą jaj oraz nie kwalifikują się do produkcji mięsa kurzego – nie osiągają w szybkim tempie odpowiednich przyrostów oraz satysfakcjonującej końcowej masy ciała.

Kilka krajów zajęło zdecydowane stanowisko przeciwko ubojowi piskląt, wprowadzając zakazy i wyznaczając terminy zakończenia tej praktyki. Przyjrzyjmy się bliżej liderom tego ruchu.

## Niemcy

Niemcy stały się pierwszym krajem, który całkowicie zakazał uboju piskląt. W 2013 roku

Nadrenia Północna-Westfalia wydał dekret zakazujący wylęgarniom uśmiercania piskląt płci męskiej. Posunięcie to wywołało batalię prawną przeciwko dwóm wylęgarniom w okolicy. Debata ostatecznie dotarła do Bundesverwaltungsgericht (federalnego sądu administracyjnego) w Lipsku. W 2019 roku sąd orzekł, że obecna praktyka uboju piskląt narusza stanowe przepisy o ochronie zwierząt. Sąd zezwolił jednak wylęgarniom na tymczasowe kontynuowanie uboju, dopóki alternatywy, takie jak seksowanie in-ovo, nie staną się powszechnie dostępne. Ostateczna decyzja, wdrożona w styczniu 2022 roku, definitywnie zakazuje uboju piskląt i wymaga od wylęgarni stosowania bardziej humanitarnych alternatyw, takich jak seksowanie in-ovo, kurczaki o podwójnym przeznaczeniu (mięso i jaja) lub hodowanie samców. To bardziej rygorystyczne prawo wymaga analizy jaj przed 13. dniem okresu inkubacji, co stanowi konsekwencję publikacji artykułu badawczego na temat odczuwania bólu przez zarodki w jajach wylęgowych, przeprowadzonego przez Uniwersytet Techniczny w Monachium.

## Francja

Francja poszła w ślady Niemiec. Od stycznia 2023 roku francuski rząd nakazał wszystkim wylęgarniom przyjęcie technologii identyfikacji i sortowania męskich zarodków przed 15. dniem życia. We francuskim przemyśle drobiarskim obrazowanie spektroskopowe jest najpopularniejszą metodą seksowania in-ovo i działa poprzez analizę koloru piór przy użyciu techniki obrazowania wizualnego. Technologia ta określa płeć pisklęcia na podstawie koloru piór wewnątrz jaja. Tak więc francuskie przepisy są mniej rygorystyczne niż niemieckie i zawierają kilka znaczących wyjątków: ponieważ niemożliwe jest przeanalizowanie płci piskląt na podstawie koloru piór ras białych, pisklęta płci męskiej ras białych nadal mogą być poddawane ubojowi, szacowanemu na około 10% wszystkich piskląt płci męskiej. Dodatkowo, pisklęta płci męskiej wyrosłe w wyniku niedokładności metod seksowania in-ovo mogą również zostać poddane ubojowi, co jest niezgodne z niemiec-

kim prawem, zgodnie z którym pisklęta te muszą być hodowane. Nie motywuje to do przeprowadzania wczesnych testów, ponieważ często większa poziom błędów.

## Szwajcaria

Szwajcaria również dołączyła do ruchu, zakazując maceracji piskląt płci męskiej. Choć nie w pełni zakazali uboju piskląt (gazowanie jest nadal dozwolone), mielenie piskląt nie jest już dozwolone. Stanowi to podstawę dla potencjalnie szerszych zakazów w przyszłości i mniej drastycznych alternatyw.

## Austria

Podobnie w Austrii, maceracja żywych piskląt jest zabroniona. Uśmiercanie żywotnych piskląt jest również zabronione, chyba że są one wykorzystywane do produkcji paszy (np. dla dzikich zwierząt w ogrodach zoologicznych). Co więcej, wylęgarnia musi przedstawić władzom dowód takiego przeznaczenia. W przypadku stosowania metody wczesnego wykrywania płci podczas inkubacji, jest to dozwolone dopiero od 7. dnia ze znieczuleniem.

## Kraje planujące zakaz uboju piskląt

Podczas gdy niektóre kraje poczyniły już znaczące postępy, inne są w trakcie wycofywania lub rewizji tej praktyki. Oto dwa przykładowe przypadki.

## Włochy

Włochy są na dobrej drodze do wprowadzenia zakazu uboju piskląt. Po nieustającej kampanii prowadzonej przez organizację pozarządową Animal Equality (zebrano 100 tys. podpisów pod petycją!), włoski parlament zatwierdził wniosek o wycofanie się z tej praktyki do końca 2026 roku i promowanie stosowanie alternatywnych technologii w branży. Ta decyzja legislacyjna odzwierciedla rosnący konsensus we Włoszech co do znaczenia etycznego traktowania zwierząt w rolnictwie.

## Holandia

W Niderlandach organizacje rolnicze, organizacje pozarządowe zajmujące się ochro-



ną zwierząt, politycy i przemysł podpisały już w 2014 roku porozumienie, w którym zobowiązały się do znalezienia alternatywy dla uboju piskląt. W międzyczasie branża będzie pracować nad planem zmniejszenia liczby zabijanych jednodniowych piskląt do 2026 roku, przy czym najbardziej pożądaną sytuacją końcową jest zaprzestanie zabijania jednodniowych piskląt w ogóle.

## UE

Według najnowszego Eurobarometru praktyka zabijania jednodniowych piskląt płci męskiej jest uważana za niedopuszczalną przez trzy czwarte Europejczyków, którzy są ogólnie skłonni zapłacić więcej za produkty pochodzenia zwierzęcego.

Podczas spotkania ministrów UE, które odbyło się w 2022 roku, dziewięć krajów (Francja, Niemcy, Austria, Belgia, Cypr, Finlandia, Irlandia, Luksemburg i Portugalia) wezwało do wprowadzenia ogólnounijnego zakazu zabijania piskląt płci męskiej. Ich propozycja spotkała się z szerokim poparciem ministrów i Komisji Europejskiej, która zobowiązała się do przeprowadzenia oceny skutków w celu zaproponowania zmian legislacyjnych.

Dążenie do zaprzestania uboju piskląt było spowodowane połączeniem obaw etycznych, presji publicznej i postępu technologicznego

**Francja, Niemcy, Austria, Belgia, Cypr, Finlandia, Irlandia, Luksemburg i Portugalia wezwało do wprowadzenia ogólnounijnego zakazu zabijania piskląt płci męskiej**

**Dążenie do zaprzestania uboju piskląt jest spowodowane połączeniem obaw etycznych, presji publicznej i postępu technologicznego**

# EFSA jak pokolenie Z: zbyt wrażliwy, żeby podążać za nauką

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) przedstawił nowe, budzące kontrowersje zalecenia dotyczące ochrony świń, ochrony cieląt, kur niosek, brojlerów, ochrony kaczek, gęsi i przepiórek oraz ochrony krów mlecznych. Rząd Polski ustosunkuje się dopiero po opublikowaniu przez Komisję projektów aktów ustawodawczych, które mogą, ale nie muszą uwzględniać rekomendacji EFSA. Branżowcy obawiają się, że poniosą ogromne koszty niektórych zmian proponowanych przez EFSA. Zalecenia budzą entuzjazm w szeregach polityków zasiadających po lewej stronie sali. Ci utrzymują, że istnieje duże poparcie dla tego rodzaju inicjatyw wśród widzów zgromadzonych po lewej stronie sali telewizyjnej. Organizacje rolników, którzy nie oglądają telewizji, bo muszą ciężko pracować, krytykują zalecenia EFSA. Stwierdziły między innymi, że najbardziej szokująca jest propozycja obniżenia gęstości obsady dla konwencjonalnych brojlerów do maksymalnie 11 kg/m<sup>2</sup>, co wymusi znaczne inwestycje w gospodarstwie, podczas gdy liczba ptaków w kurniku będzie musiała zostać zmniejszona o 72%.

Podobne zalecenia zostały sformułowane dla kur niosek. Opinia EFSA nie porównuje praktyk w zakresie dobrostanu zwierząt w gospodarstwach rolnych w UE z krajami trzecimi, a ponieważ nie ma mechanizmu zapobiegającego importowi drobiu z krajów trzecich posiadających niższe standardy dobrostanu zwierząt, Komisja, wdrożywszy tak radykalne akty prawne, bardzo szybko będzie zmuszona do podjęcia kryzysowych działań naprawczych (jak zawsze po rozlaniu przez nią mleka), bo z całą pewnością nastąpi wzrost importu mięsa drobiowego z Ukrainy, Brazylii czy Tajlandii.

Rekomendacje EFSA dotyczące dobrostanu brojlerów kurzych dotyczą m.in. ograniczenie tempa wzrostu brojlerów do 50 g/dzień, zmniejszenia gęstości obsady, aby zaspokoić potrzeby behawioralne brojlerów, zapewnienia zadaszonego wybiegu brojlerom od 2 tygodnia życia, zapewnienie dostępu do wybiegu zewnętrznego porośniętego 70%. Zalecenia dla kur niosek obejmują utrzymywanie ptaków w systemach bezklatkowych, określenie metodyk oceny dobrostanu dla wszystkich mieszańców komercyjnych, aby ukierunkować selekcję genetyczną na uzyskiwanie linii odpornych na uszkodzenia kości, tkanek miękkich oraz skóry, stopniowe wycofywanie się z przycinania dziobów, zapewnienie zadaszonego wybiegu dla zmniejszenia zagęszczenia obsady w ciągu dnia lub zapewnienie dodatkowej przestrzeni, jeżeli zadaszenie jest niemożliwe.

**Komisja będzie zmuszona do podjęcia kryzysowych działań naprawczych, bo z całą pewnością nastąpi wzrost importu mięsa drobiowego z Ukrainy, Brazylii czy Tajlandii**

**O opinię na temat zaleceń EFSA poprosiliśmy pana Pawła Podstawkę, przewodniczącego Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj. Cytujemy ją w całości.**

Punktem wyjścia dla zrozumienia rekomendacji Europejskiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Żywności powinien być sposób w jaki od pewnego czasu komunikuje się ona z rynkiem.

Każdy z nas przy podejmowaniu decyzji od tych błahych po ważne, w tym przy wyborach żywności, kieruje się własną mądrością i wiedzą którą najczęściej uzyskuje w Internecie. Bardzo często pojawiają się informacje co jeść, czego nie jeść, co jest zdrowe, co nie jest zdrowe. W przestrzeni publicznej mnóstwo jest dokumentów naukowych na poparcie obecnie stosowanych metod produkcji żywności, z którymi ciężko jest polemizować ze względu na długotrwały proces dochodzenia do najlepszych praktyk. Przykładowo genetyka kur brojlerów czy też niosek obejmuje prace naukowe sięgające lat 60 ubiegłego wieku i udoskonalane każdego roku.

Z drugiej strony mamy całą masę nośnych haseł na poparcie tez stawianych przez influencerów, organizacji lobbystycznych zwanych prozwierzęcymi, które swoją moc czerpią właśnie w oparciu o emocje, lajki, algorytmy, czyli krótko mówiąc cały mechanizm nowoczesnej komunikacji społecznej nakierowany wyłącznie na zmianę trendów.

**Dla zrozumienia z czym obecnie mamy do czynienia warto przeanalizować przykłady z ostatnich lat.**

Covid pokazał nam ten problem w dość jaskrawych barwach. Pojawiło się mnóstwo samozwańczych specjalistów wirusologów, medyków bez dyplomu, za którymi stoi rzesza followersów gorliwie siejących objawioną im, często uproszczoną „prawdę”.

Kolejnym przykładem, gdzie mogliśmy zauważyć ten mechanizm był wybuch wojny między Rosją a Ukrainą. Nagle w przestrzeni Internetu aktywowała się cała masa znawców tematyki wojskowej, strategii i sztuki wojny. W tym jednak przypadku widząc zagrożenie jakie niesie komunikacja w Internecie spora

część portali zdecydowała się na blokowanie treści i komentarzy. Pojawiły się komunikaty o zakazie publikowania zdjęć transportów wojskowych, a więc powstrzymano proces dezinformacji, który mógł realnie zagrozić żywotnym interesom Państw sojuszniczym.

To doświadczenie pokazuje, że Internet stał się miejscem kreowania rzeczywistości w oparciu o emocje, gdzie fakty mają mniejsze znaczenie. Jednocześnie pokazało to, jak może być on niebezpieczny, gdy wykorzystywany jest instrumentalnie do osiągnięcia celów krótko i długoterminowych.

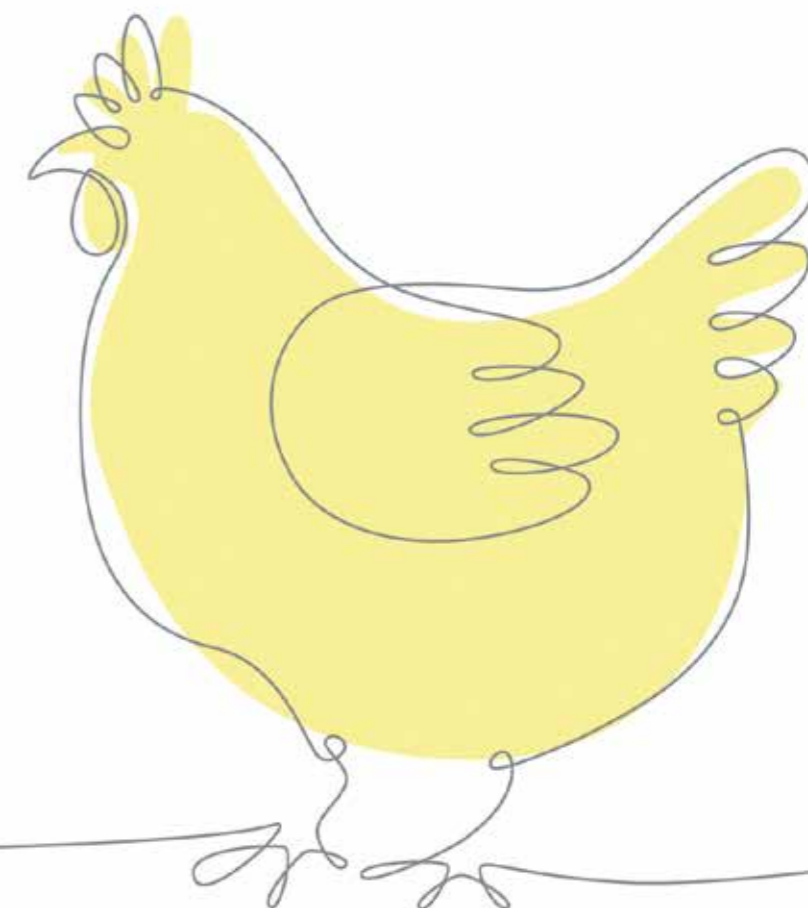
W tym miejscu zaryzykuję tezę, że celem krótkoterminowym w przypadku rekomendacji EFSA jest ograniczenie produkcji, a długofalowym całkowita rezygnacja z hodowli zwierząt. Dla ratowania świata? Nie, dla wykucia przestrzeni gospodarczej dla konkurencji. Na jej poparcie mógłbym przytoczyć wiele wypowiedzi organizacji NGO, które wprost to komunikują.

Ktoś mógłby rezonować, że przecież EFSA to nie influencerzy, lecz niezależna jednostka badawcza. Tak, ale od pewnego czasu EFSA produkuje rekomendacje bez poparcia ich dowodami naukowymi. Stała się instytucją po-



**Paweł Podstawka, przewodniczący Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj**

**Swoją władzę opierają organizacje lobbystyczne na komunikacji społecznej nakierowanej wyłącznie na zmianę trendów i postaw**





**Celem krótkoterminowym, w przypadku rekomendacji EFSA jest ograniczenie produkcji, a długofalowym całkowita rezygnacja z hodowli zwierząt**

bożnych życzeń, a nie organem doradczym. Dlatego tak się stało? A no dlatego, że pod wpływem nacisków społecznych wykorzystujących przedstawione powyżej mechanizmy komunikacji, rekomendacje sprzeczne z nastrojami społecznymi implikują problemy polityczne.

Doszliśmy do momentu, w którym krótkotrwała korzyść polityczna i chęć przypodobania się „siewcom wiedzy” stała się ważniejsza od nauki.

Jak to obrazuje grafika, w której mamy dwóch rozmówców patrzących na liczbę z różnych stron, nie sposób nie zgodzić się, że każdy z nich na swój sposób ma rację. Tak, ale tylko do czasu, gdy pojmimy, co było punktem wyjścia. Zasadnicze pytanie powinno brzmieć, czy posługujemy się nauką i interesem gospodarczym indywidualnych państw członkowskich czy medialną mocą followersów.

**Skąd zatem mogła się wziąć kolejna już, tak restrykcyjna rekomendacja?**

W latach 60 ubiegłego wieku średni przyrost masy mięśniowej kurcząt typu brojler wynosił ok 1 kg w ciągu 56 dni. W latach 80-tych przyrost w tym samym czasie wynosił do 1,8kg, a po 2005 roku w ciągu 56 dni kurczak ten może osiągnąć wagę 4,2kg. Aż się prosi, żeby powiedzieć, że to „nie jest normalne”. I to właśnie stało się postawą mitu, że skoro przybiera tak szybko na wadze, to znaczy, że musi dostawać coś ekstra. I tym czymś ekstra miałyby być antybiotyki lub hormony.

Ale zderzmy to z wynikami badań EFSA które opublikowała w 2019 roku kiedy to jeszcze presja na lajki nie była tak duża. W grupie stery-

**Skoro kurczak przybiera tak szybko na wadze, to znaczy, że musi dostawać coś ekstra. I tym czymś ekstra miałyby być antybiotyki lub hormony**

dów A3 w, całej Unii Europejskiej przebadano w 2019 roku 6 000 próbek i wyników niezgodnych było dokładnie 11 sztuk, co daje 0,18%. Jeżeli chodzi o substancje przeciwbakteryjne, a mówimy o antybiotykach, to przebadano niemal 19 000 próbek a niezgodnych było 6 sztuk, co daje 0,03%. Te wyniki utrzymują się na podobnym poziomie od lat.

Nie ma zatem dowodu, że drób pochodzący z Unii Europejskiej faszerywany jest antybiotykami czy też hormonami, bo gdyby tak było, to mówilibyśmy o kilku lub kilkunastoprotentowych wynikach.

Co zatem powoduje taki wzrost masy mięśniowej? Powodują go dieta i genetyka, których stosowania tak pragnie EFSA w najnowszej rekomendacji: krzyżowania ras w ten sposób, aby przyrosty mas były jak największe, a pasza zbilansowana w taki sposób, by jej wykorzystanie było jak najlepsze, a wszystko to oparte o naukę, a nie widzimi się hodowcy, co już ma miejsce. Pasze stosowane w hodowli są urządowo badane pod kątem ich zawartości. Nie ma zatem mowy o jakichkolwiek wspomagaczach, które choćby biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczny byłyby zwyczajnie nieopłacalne, o aspekcie prawnych i etycznym nawet nie wspominając.

Rekomendacja EFSA staje w kontrze do dotychczasowych badań naukowych przedstawianych przez ten urząd. Proponowany przyrost wagi oznaczałby, że maksymalna waga kurczaka osiągałaby w standardowym czasie chowu szczytowo 2,1kg po 42 dniach, co skutkuje spadkiem produkcji o 30% dłuższym o ok 25% czasem chowu. W każdym przypadku doprowadzi to do nieuchronnego końca produkcji, która nie wytrzyma konkurencji z największymi graczami na świecie. Co oczywiście

jest celem organizacji NGO wg. postawionej wcześniej tezy i wpisuje się w metodykę małych kroków.

Kwestie wybiegu porośniętego w 70 procentach masą zieloną to już całkowita abstrakcja, która nie tylko przyczyni się do erozji gleby, ale zwiększy znacząco emisję CO<sub>2</sub> do atmosfery, na co nie ma zgody branży. Tutaj też rozumiem cel. Łatwiej będzie później przedstawiać rekomendacje, wytykające szkodliwość produkcji dla środowiska naturalnego.

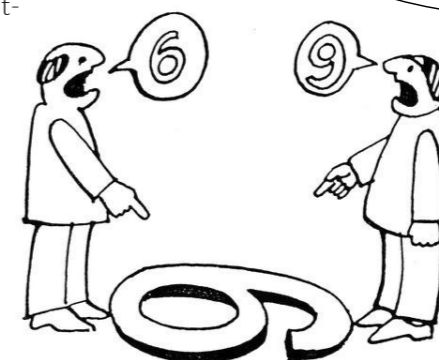
Odnosząc się do rekomendacji odchodzenia od chowu klatkowego kur niosek przy jednoczesnym wskazaniu na konieczność prowadzenia badań genetycznych nad „gumowymi” tj. nie łąmiącymi sobie mostków i skrzydeł nioskami, nie sposób nie zwrócić uwagi na badania naukowe, które potwierdzają fakt, że alternatywne metody chowu (ściółka, wolny wybieg) przyczyniają się właśnie do tych uszkodzeń, do których nie dochodzi w takim nasileniu w klatkach, które lata temu rekomendowała nauka.

Wdrożona lata temu laserowa i bezbolesna korekcja dzioba poprzez koagulację tkanki niewrażliwej podobnej do ludzkiego paznokcia zapobiega kanibalizmowi u kur, które wykorzystując naturalnie ostry dziób do realizowania potrzeby behawioralnej, jaką jest walka o dominację, powodowały cierpienie innych osobników. Opiera się to na wiedzy naukowej i skutecznie wyeliminowało kanibalizm.

Alternatywne metody chowu to powrót do zapomnianych chorób, pasożytów, cierpienia zwierząt, czyli wszystkich zagrożeń znajdu-

**Kwestie wybiegu porośniętego w 70% masą zieloną to już całkowita abstrakcja, która nie tylko przyczyni się do erozji gleby, ale zwiększy znacząco emisję CO<sub>2</sub> do atmosfery**

Czy EFSA zdoła kierować się obiektywną perspektywą naukową?

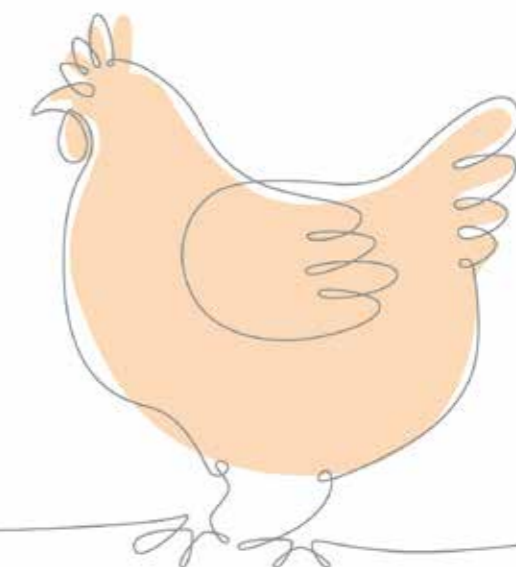


jących się na sztandarach organizacji lobbystycznych, zwa-

nanych prozwierzęcymi.

W najbliższym czasie przyjdzie nam walczyć z coraz ciekawszymi rekomendacjami wymuszonymi przez NGO. Bez wsparcia ze strony Państw, jak ma to miejsce w przypadku kontroli Internetu i przepływu informacji dot. konfliktu na Ukrainie, wydaje się, że trend ten będzie przybierał na sile, a algorytmy podpowiadające rozwiązania za pomocą sztucznej inteligencji już zaprzęganę do dezinformacji będą coraz skuteczniejsze. Miejmy jednak na uwadze, że chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe Europy i od tego będzie zależeć, gdzie jako Europa będziemy za kilkanaście lat.

oprac TM



**Rekomendacja EFSA staje w kontrze do dotychczasowych badań naukowych przedstawianych przez ten urząd**

**Alternatywne metody chowu to powrót do zapomnianych chorób, pasożytów, cierpienia zwierząt**

# Globalny magazyn drobiu

**Chociaż UE zakazuje importu soi z obszarów wylesiania, to jednocześnie otwiera swoje granice dla brazylijskich kurczaków karmionych soją z tych samych obszarów**

Ameryka Łacińska jest światowym liderem w produkcji kurczaków. Trajektoria wzrostu, korzyści odżywcze i przystępność cenowa sprawiają, że mięso z kurczaka pełni fundamentalną rolę w podaży białka. Południowi sąsiedzi USA odgrywa też kluczową rolę w światowym przemyśle drobiarskim, szczególnie jeśli chodzi o hodowlę kurczaków.

Pod koniec 2023 roku Ameryka Łacińska i Karaiby wyprodukowały łącznie 29,3 miliona ton mięsa z kurczaka, co stanowiło 56% całkowitej ilości kurczaków wyprodukowanych na kontynencie i 28,6% globalnej produkcji kurczaków.

Brazylia jest drugim co do wielkości, po Stanach Zjednoczonych, producentem mięsa z kurczaka na świecie. W 2022 roku Brazylia wyprodukowała 14,875 milionów ton mięsa z kurczaka, podczas gdy światowy lider wyprodukował 21 milionów ton tego produktu. Brazylia jest również największym na świecie eksporterem mięsa z kurczaka. Wśród znanych brazylijskich marek drobiowych warto wymienić Seara, Perdigão, Frangosul, Sadia. Firma Minerva specjalizuje się w wołowinie, wieprzowinie i drobiu, natomiast Cooperativa Central Aurora Alimentos jest spółdzielnią rolników, która produkuje różnorodne produkty, w tym drób, na koniec Pluma Agroavícola ma znaczący udział w brazylijskiej produkcji drobiu.

Warto tu odnotować, że Unia Europejska z roczną produkcją około 13,4 miliona ton pozostaje w tyle za samą tylko Brazylią.

Meksyk jest piątym co do wielkości producentem pasz dla zwierząt na świecie, a prawie połowa jego produkcji pasz jest wykorzystywana przez przemysł drobiarski. W 2022 roku kraj ten wyprodukował 3,9 miliona ton mięsa z kurczaka, co stanowi 35% wzrost w porównaniu z 2010 rokiem. Prawdopodobnie dane za 2023 rok pokażą wzrost do około 4 milionów ton. Mięso indycze jest produkowane głównie w Chihuahua (25%) i na Jukatanie (21%). W 2022 roku Meksyk wyprodukował 1,88 miliardów brojlerów. Przemysł drobiarski stanowi 63% produkcji zwierzęcej w Meksyku, a 6 na każde 10 kg mięsa pochodzi ze źródeł drobiowych.

USDA prognozuje produkcję mięsa kurcząt w Argentynie na poziomie 2,4 miliona ton w 2004 roku, co oznacza nieznaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. Ta wielkość produkcji lokuje kraj tuż za pierwszą dziesiątką największych producentów na świecie. Wielkość eksportu drobiu wyniesie w 2024 roku 140 tysięcy ton, wobec faktu, że Argentyna odzyskuje siły po wybuchu wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI). W sierpniu 2023 roku Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt zatwierdziła raport napisany przez

Unia Europejska z roczną produkcją około 13,4 miliona ton pozostaje w tyle za samą tylko Brazylią

Meksyk nie jest znany jako eksporter drobiu, pomimo tego, że jest jednym z 10 największych producentów kurczaków na świecie

Europejczycy obawiają się Brazylii i bloku Mercosur, negocjującego umowę handlową z UE, która pozwoliłaby na znaczny wzrost importu mięsa z tych krajów



Ojczyzna Maradony pracuje nad odzyskaniem dostępu do rynku na całym świecie po sześciomiesięcznym zawieszeniu eksportu

argentyńską Krajową Służbę Bezpieczeństwa i Jakości Żywności, efektem czego Argentyna została uznana za wolną od HPAI. Ojczyzna Maradony pracuje nad odzyskaniem dostępu do rynku na całym świecie po sześciomiesięcznym zawieszeniu eksportu. Szacunki produkcji i eksportu opierają się na popycie z rynków, które zostały oficjalnie ponownie otwarte, w tym Urugwaju, Singapuru i Unii Europejskiej.

Eksport z Ameryki Łacińskiej wygląda dobrze. Brazylię spodziewa się osiągnąć poziom 5 milionów ton kurczaków do końca roku. Ekwador podejmującym pierwsze kroki w eksporcie kurczaków. Kolumbia nad rozwinięciem eksportu, nie wspominając o Chile, które odzyskało eksport po wybuchu ptasiej grypy, czy o Argentynie. Meksyk nie jest znany jako eksporter drobiu, pomimo tego, że jest jednym z 10 największych producentów kurczaków na świecie, jest również drugim co do wielkości importerem kurczaków na świecie, głównie z USA, ale także z Brazylii i Chile. Zmora meksykańskiego przemysłu drobiarskiego jest obecność wysoce zjadliwej ptasiej grypy. Ma to wpływ na eksport drobiu, ale czas pokaże i tę wartość Meksykańskiej branży.

## Krzywa wzrostu Ameryki Łacińskiej

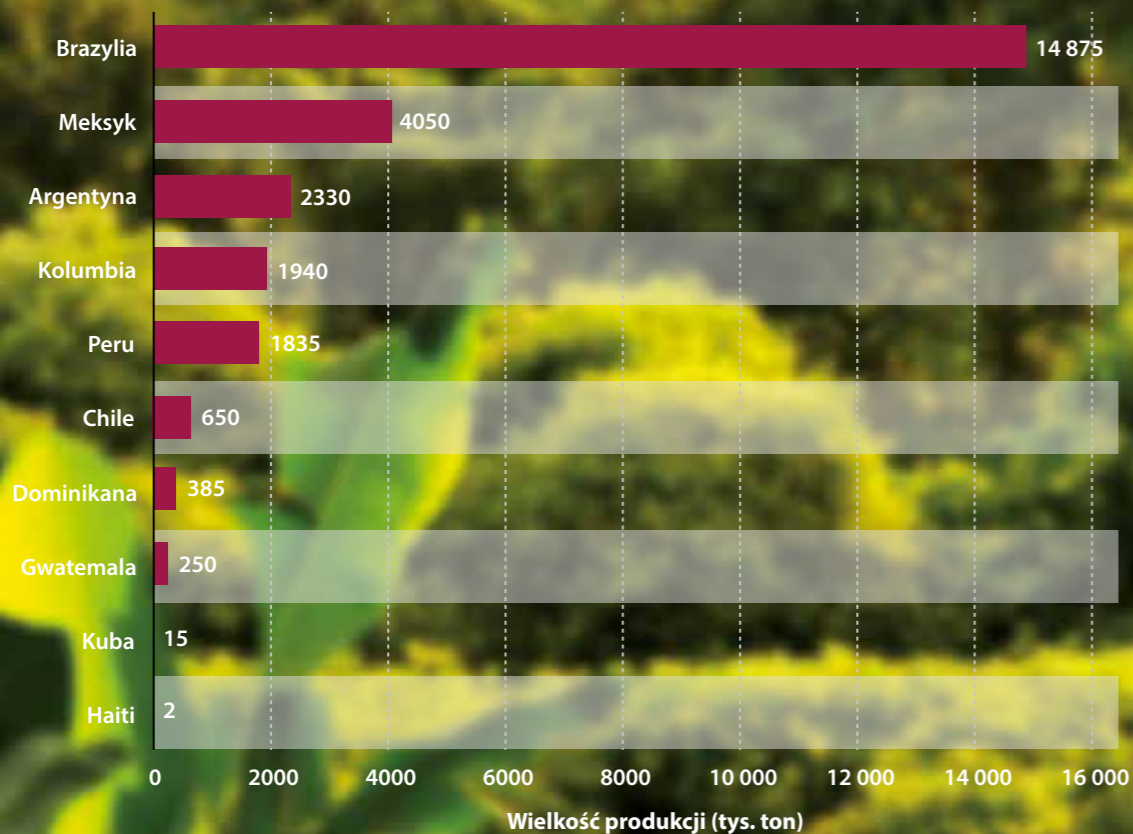
W ciągu ostatniej dekady produkcja kurczaków w Ameryce Łacińskiej odnotowała znaczący wzrost, zwiększając się o ponad 20%. W 2010 roku region wyprodukował 20,9 miliona ton mięsa z kurczaka i od tego czasu jego udział stale rośnie. Wzrost ten ma bezpośredni wpływ na konsumpcję per capita, która w Ameryce Łacińskiej wynosi średnio około 38 kilogramów rocznie.

## Krzywa obaw Europejczyków

Rosnący kurzy biznes Ameryki Łacińskiej jest jedną z głównych obsesji (obok Ukrainy) europejskich producentów drobiu - masowy import mięsa drobiowego i produktów drobiowych - nie została rozwiązana. Europejczycy obawiają się Brazylii i bloku Mercosur, negocjującego umowę handlową z UE, która pozwoliłaby na znaczny wzrost importu mięsa z tych krajów na rynek europejski. 500 000 ton brazylijskiego mięsa z kurczaka przekracza granice UE w każdym roku, a to zdaniem naszych drobiarzy jest i tak za dużo.

Tomasz Mocarski

## Globalny magazyn drobiu



# Przemysł żywności ekologicznej to marketingowe oszustwo o wartości 180 miliardów dolarów

Przemysł żywności ekologicznej ma dzisiaj wartość przeszło 220 miliardów dolarów, z oczekiwaną roczną stopą wzrostu na poziomie 11,2% rok do roku. Przemysł ten nawet nie istniał do 2002 roku, a powstał w wyniku pompowania zapotrzebowania konsumentów i intensywnej kampanii dezinformacyjnej. W 2010 roku przemysł ten był wart 26,7 miliarda dolarów. To ogromny wzrost jak na rynek, za którym nie stoi żadna nauka.

Ruchy ekologiczne, wszelkiej maści aktywiści pozostają przywiązani do przeszłości. Są mentalnie i propagandowo uzależnieni od „technologii” sprzed stu lat

Szacuje się, że znakomita większość popytu pochodzi z Europy i USA. W 2022 roku sprzedaż żywności ekologicznej wyniosła około 134,76 miliarda dolarów amerykańskich, co oznacza wzrost o prawie 117 miliardów dolarów od 2000 roku. Jak wygląda sytuacja w Polsce? Rynek produktów ekologicznych w 2023 roku osiągnie u nas wartość ok. 1,5 miliarda złotych. Pomimo wieloletnich wzrostów żywność ekologiczna w Polsce to nadal zaledwie około 0,5% rynku całej żywności. W informacji prasowej Bio Planet S.A. (spółka specjalizująca się w produkcji i dystrybucji żywności ekologicznej) czytamy, że Organic Trade Association przeprowadziło badania wykazujące, że ponad połowa konsumentów (55%) zadeklarowała, że kwestie zdrowotne takie, które wiążą się z lepszymi właściwościami odżywczymi i brakiem pestycydów w dużej mierze decydują o konkretnym wyborze produktów podczas zakupów. Inne czynniki to ochrona środowiska i etyczne traktowanie zwierząt.

## ENVIRONMENTAL WORKING GROUP

to proekologiczna organizacja aktywistyczna finansowana przez duże gospodarstwa ekologiczne takie jak Earthbound, Organic Valley, Stony Field Farms i Applegate Farms, w celu demonizowania konwencjonalnych produktów i zachęcania konsumentów do kupowania ich produktów. EWG przynosi 13 milionów dolarów rocznie, które finansują ich kampanie dezinformacyjne. Jest to ta sama grupa, która tworzy sfałszowaną listę „Dirty Dozen” produktów konwencjonalnych, które rzekomo są „skażone” (nie są). EWG rutynowo wydaje oświadczenia sprzeczne z dowodami i opiniami naukowymi ekspertów.

**Przemysł żywności ekologicznej nie istniał do 2002 roku, a powstał w wyniku pompowania zapotrzebowania konsumentów**

**Aktywiści ekologiczni celowo szerzą dezinformację, aby skłonić ludzi do zakupu produktów, które są średnio o około 50% droższe niż ich konwencjonalne odpowiedniki**

Oczywiście, że ludzie chcą jeść zdrowo, lubią swoją planetę, zwierzęta i boją się chemii. Nie wydaliby więcej pieniędzy na coś, co nie jest wartościowsze od zwykłej żywności, więc pomysły kampanie przekonują nas od lat, że żywność ekologiczna jest lepsza od tradycyjnej pod każdym względem. Znajduje to odzwierciedlenie w obecnej percepcji. Głównym powodem, dla którego ludzie decydują się na zakup żywności ekologicznej, jest przekonanie, że jest ona lepsza niż ta gorsza.

### Rzeczywistość? Żywność ekologiczna nie jest lepsza, a jedynie droższa

Niezliczeni aktywiści ekologiczni celowo szerzą dezinformację, aby skłonić ludzi do zakupu produktów, które są średnio o około 50% droższe niż ich konwencjonalne odpowiedniki.

Ale żywność ekologiczna jest tylko o ok. 5-7% droższa w produkcji, więc różnica w cenie jest czystym zyskiem, w wyniku czego żywność ekologiczna jest niemal synonimem luksusu i przywilejów. Rolnictwo ekologiczne jest o co najmniej 22-35% bardziej opłacalne niż rolnictwo konwencjonalne, zwłaszcza biorąc pod uwagę „narzut” na etykiecie i uderzenie w portfel. Produkty (lub uprawy), o których mowa, są certyfikowane jako uprawiane na glebie, na której przez lata przed zbiorami nie stosowano żadnych zabronionych substancji.

Co zatem zalicza się do substancji zabronionych? Niektóre syntetyczne chemikalia. Rolnictwo ekologiczne zabrania również stosowania w uprawach nasion modyfikowanych genetycznie. Jednak rolnictwo ekologiczne samo stosuje pestycydy, które uważa za naturalne – po prostu mają określoną listę, którą uznają za odpowiednią. Nie szkodzi, że pestycydy naturalne są dzisiaj bardziej szkodliwe od syntetycznych, skoro są naturalne. Pestycydy organiczne są pestycydami, które pozostają chemicznie niezmienione w stosunku do stanu chemicznego pochodzącego z natury. Zanim wpadnie się w pułapkę odwoływania się do natury, należy pamiętać, że przyrostek „-cide” oznacza „zabijać”. Nie ma znaczenia, czy pestycyd jest naturalną substancją chemiczną, czy syntetyczną substancją chemiczną: wszystkie one zabijają pewne rzeczy przy określonej ekspozycji. Jest jednak istotny moment: dawka czyni truciznę, nie nazwa.

Pestycydy syntetyczne to substancje chemiczne, które powstają w wyniku modyfikacji chemicznej. Jednak źródło pochodzenia substancji chemicznej nie ma żadnego wpływu na jej



potencjalną szkodliwość lub bezpieczeństwo. W rzeczywistości niektóre naturalnie pozyskiwane pestycydy są bardziej śmiertelne lub niosą ze sobą większe ryzyko niż opcje syntetyczne. Rośliny wytwarzają wiele szkodliwych substancji chemicznych, aby powstrzymać drapieżniki przed ich zjedzeniem.

Pestycydy i herbicydy dodawane do upraw zmniejszają szkody wyrządzone przez niechciane owady, bakterie, grzyby i chwasty.

Gdybyśmy nie stosowali pestycydów w rolnictwie, wpłynęłoby to na plony upraw rolnych, gwałtownie wzrosłyby koszty żywności i nie byłibyśmy w stanie wyżywić 8,1 miliarda ludzi na naszej planecie. Rolnictwo ekologiczne zużywa o 84% więcej ziemi przy tych samych plonach, ale plony są o 55% niższe niż w przypadku rolnictwa konwencjonalnego.

Tylko dlatego, że coś jest oznaczone jako organiczne lub naturalne, nie oznacza, że jest bezpieczniejsze lub nie jest w stanie wyrządzić szkody środowisku.

Ruchy ekologiczne, wszelkiej maści aktywiści pozostają przywiązani do przeszłości. Są mentalnie i propagandowo uzależnieni od „technologii” sprzed stu lat lub nawet starszej, nawet



jeśli skutki zdrowotne i środowiskowe mogą być katastrofalne.

### Jakiś przykład?

Dobrym przykładem jest siarczan miedzi, stosowany przez ekologicznych rolników, szczególnie w przemyśle winiarskim, a także przez niektórych tradycyjnych rolników, aby ograniczyć rozwój grzybów na winogronach. Siarczan miedzi jest wysoce toksyczny. Niestety zabija również pożyteczne owady i jest czynnikiem rakotwórczym dla ludzi. I uwaga! Tylko silny lobbing europejskiego przemysłu ekologicznego, który pomógł ukształtować strategię „od pola do stołu”, zapobiegł wprowadzeniu zakazu stosowania siarczanu miedzi przez Unię Europejską „ze szczególnej troski o zdrowie publiczne lub środowisko” (zgodnie z opinią EFSA, Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności). To byłoby na tyle, jeśli chodzi o model praktyki rolnictwa ekologicznego w Europie.

Jon Entine, prezes i założyciel fundacji The Genetic Literacy Project (USA), którego mieliśmy okazję gościć na naszych łamach, ujawnia, że siarczan miedzi jest również znacznie bardziej toksyczny niż herbicyd glifosat, którego stosowanie wywołuje napady hysterii w całej Europie. Glifosat jest mniej toksyczny niż sól i został uznany za bezpieczny przez 18 głównych światowych organizacji zajmujących się zdrowiem i ochroną środowiska, w tym cztery w Europie. Chociaż glifosat stanowi wagowo jedną czwartą herbicydów stosowanych na kukurydzy – ustala Entine – stanowi tylko jedną dziesiątą jednego procenta zagrożenia chroniczną toksycznością związaną ze zwalczaniem chwastów w kukurydzy. Innymi słowy, pozostałe 74% herbicydów stanowiło 99,9% zagrożenia toksycznością przewlekłą w zwalczaniu chwastów kukurydzy. Entine konkluduje, że usunięcie glifosatu z obrazu mogłoby zwiększyć zagrożenie toksycznością kukurydzy o 26%, 43% w przypadku soi i 45% w przypadku bawełny. Jednak grupy ekologiczne chcą zakazać stosowania glifosatu, co jest bezpośrednio sprzeczne z celami między innymi F2F i Zielonego Ładu.

Wiele rzeczy w naturze jest toksycznych, więc przestańmy odwoływać się do błędu natury. Wszystko można nazwać chemikaliami, a taka etykieta nie decyduje o bezpieczeństwie. Co więcej, wiele z nich może być bardziej szkodliwych dla kluczowych gatunków zapylaczy, na których polegamy, ludzi i innych zwierząt.

Tomasz Mocarski

**Rośliny wytwarzają wiele szkodliwych substancji chemicznych, w tym pestycydy, aby powstrzymać drapieżniki przed ich zjedzeniem**

**Gdybyśmy nie stosowali pestycydów, wpłynęłoby to na plony upraw rolnych i koszty żywności. Nie byłibyśmy w stanie wyżywić 8,1 miliarda ludzi na naszej planecie.**



# Przyszłość kurczaka jest na łasce pokolenia „Z”?

*Środowisko zawsze dokonuje «prania mózgu», a zatem osoba dobrze dostosowana jest siłą rzeczy ofiarą takiego procesu*

**Marshall McLuhan**

**Ludzie z pokolenia Z są niewykształceni w logice lub krytycznym i samodzielnym myśleniu. Znaleźli pewną wartość w byciu ofiarą**

Pokolenie Z jest bezprecedensowo bogate, wykształcone (w rozumieniu zdobytych dyplomów, a nie wiedzy), uwarunkowane i nieustannie manipulowane w świecie, w którym nie musi się martwić o głód, zaspokojenie podstawowych, nieosiągalnych dawniej dóbr konsumpcyjnych. Są to w dużym uproszczeniu osoby urodzone w latach 1997-2012.

Millenialsi byli biedniejsi na tym etapie swojego życia, podobnie jak pokolenie wyżu demograficznego. Pokolenie Z przejmuje władzę. Przeszło dzisiaj do agresywnego egzekwowania prawa do wszystkiego, co kiedyś wymagało ciężkiej pracy i poświęcenia.

W opinii McKinsey & Company, amerykańskiej spółki zajmującej się doradztwem w zakresie zarządzania strategicznego, ludzie z pokolenia Z są prawdziwymi cyfrowymi nomadami: od najmłodszych lat mają kontakt z Internetem, sieciami społecznościowymi i systemami mobilnymi. W ten sposób powstało pokolenie, które bardzo dobrze radzi sobie z gromadzeniem i porównywaniem wielu źródeł informacji oraz z integrowaniem doświadczeń wirtualnych i offline. Uważa

się również, że pokolenie Z jest produktem społeczeństwa rządzonego i kontrolowanego przez ludzi, którzy czerpią zyski ze stadnych zachowań. „Z” są bowiem niewykształceni w logice lub krytycznym i samodzielnym myśleniu. Znaleźli pewną wartość w byciu ofiarą. Kiedy odbierasz ludziom ich status ofiary odbierają to jako atak na ich tożsamość. Wydumane ofiary tworzą prawa, zakazy i przymusy.

Jednym z wniosków Chicken Marketing Summit w Savannah, USA był ten, że do 2035 roku pokolenie Z zdominuje rynek konsumencki, zwłaszcza w branży spożywczej. Jego preferencje i oczekiwania jako głównych nabywców białka będą miały znaczący wpływ na sposób hodowli, przetwarzania i sprzedaży kurczaka.

Pytanie zadane uczestnikom brzmiało, czy jesteście gotowi, aby się dostosować? Jednak zastrzeżenie budzi domyślne (defaultowo) przyjęcie przez organizatorów i prelegentów założenia, że jedyne, co branża drobiarska (i szerzej spożywcza) może zrobić to dostosować się. Brzmi to tak, jakbyśmy mieli akceptować jakiś rodzaj przemocy ze strony pokolenia Z, tak jakbyśmy

byli „pojemnikami” w procesie komunikacji, a nie jego podmiotami. Dlaczego nie mielibyśmy jako branża drobiarska mówić do publiczności. Czyżbyśmy z góry przyjęli, że pokolenie Z już wygrało i nie chcemy wykorzystać przewagi bycia lepiej przygotowanymi do dyskusji o hodowaniu i jedzeniu kury?

Zdaniem Chicken Summit jedną z najważniejszych kwestii dla pokolenia Z jest zrównoważony rozwój. Są oni świadomi wpływu produkcji żywności na środowisko i preferują produkty pozyskiwane w sposób zrównoważony. Dla producentów kurczaków oznacza to wdrażanie praktyk minimalizujących wpływ na środowisko. Przyjęcie metod takich jak wypas rotacyjny, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i zmniejszenie zużycia wody mogą być atrakcyjne dla tego świadomego ekologicznie pokolenia. Hodowla ekologiczna i hodowla na wolnym wybiegu, które promują dobrostan kurcząt, również mogą cieszyć się dużym zainteresowaniem.

Jeśli jednak pokolenie Z poważnie traktuje swoje ambicje „wyeksportowania” zrównoważonego modelu rolnictwa ekologicznego

**Zastrzeżenie budzi domyślne przyjęcie przez organizatorów i prelegentów założenia, że jedyne, co branża drobiarska może zrobić to dostosować się**

do „reszty świata”, musi trzeźwo ocenić swoje kompetencje. Butikowe idee, takie jak rolnictwo miejskie i lokalna produkcja lub powrót światowego rolnictwa do bardziej „naturalnych”, nisko wydajnych, intensywnych dla gruntów i podatnych na choroby metod uprawy – to fantazje zamożnego społeczeństwa. Zrównoważona hodowla kurcząt jest jak emocjonalny zakup impulsowy, a na taki słabo wspierany proces decyzyjny nie ma miejsca w myśleniu, które rzekomo poważnie odnosi się do sporych wyzwań stojących przed światem.

Zwiększanie hodowli zwierząt, jak twierdzą aktywiści Z, samo w sobie jest marnotrawstwem. I jest sprzeczne z celami zrównoważonego rozwoju. Twierdzą oni, że zamiast zwiększać produkcję, na przykład kurcząt, powinniśmy stworzyć „zrównoważony system żywnościowy”. To twierdzenie byłoby prawdziwe, gdyby ludzie mogli jeść statystyki.

Postawienie dyskusji z pokoleniem Z na nogach jest krytyczne, ponieważ ich wpływ na globalne polityki jest ogromny.

**Postawienie dyskusji z pokoleniem Z na nogach jest krytyczne, ponieważ ich wpływ na globalne polityki jest ogromny**

Była też mowa o przetwarzaniu kurczaków, przekazującym priorytet zdrowia i przejrzystości. Kwestie zdrowotne również odgrywają znaczącą rolę w ich decyzjach zakupowych. Pokolenie Z poszukuje produktów, które są nie tylko pożywne, ale także wolne od szkodliwych dodatków. Preferują „czyste etykiety” z minimalną ilością rozpoznawalnych składników i bez sztucznych dodatków. Kluczowe znaczenie ma wyraźne oznakowanie wskazujące na brak hormonów i antybiotyków. Innowacyjne techniki przetwarzania, które zachowują wartość odżywczą kurczaka przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa żywności, takie jak przetwarzanie pod wysokim ciśnieniem, będą ważne dla spełnienia ich standardów itd.

Tendencją współczesnej komunikacji jest bardziej uczestniczenie w procesie poziomym, w komunikacji ograniczającej się do naśladowania rówieśników aniżeli przyswajanie NOWYCH pojęć i wiedzy. Wydaje się, że bezpośrednią konsekwencją jest obniżanie poziomu wiedzy. To zjawisko spowodowało dramatyczny spadek

wagi nauki. Ważniejsze jest to, co pojawia się na żółtym pasku wiadomości TV i histeryczna jedność wokół haseł na Instagramie.

### Przygotowanie na przyszłość

Aby skutecznie zaspokoić potrzeby pokolenia Z do 2035 roku, producenci, przetwórcy i sprzedawcy kurczaków muszą już teraz zacząć wprowadzać strategiczne zmiany już teraz, ogłaszają organizatorzy Chicken Marketing Summit w podsumowaniu konferencji. „Obejmuje to inwestowanie w technologie, które poprawiają zrównoważony rozwój, standardy zdrowotne i przejrzystość, takie jak odnawialne źródła energii, zaawansowane techniki przetwarzania i blockchain do śledzenia łańcucha dostaw.”

Przejrzysta komunikacja za pośrednictwem różnych kanałów na temat praktyk hodowla-

nych, metod przetwarzania i korzyści płynących z produktu jest niezbędna do budowania zaufania i lojalności. Wreszcie, wyprzedzanie trendów konsumenckich poprzez ciągłe badania i odpowiednie dostosowywanie się pomoże sprostać zmieniającym się oczekiwaniom pokolenia oczekiwaniom pokolenia Z, zapewniając sukces w zmieniającym się krajobrazie rynkowym. W zgodnej opinii Chicken Marketing Summit pokolenie Z staje się głównym nabywcą białka kurzego, a jego inspiracje spowodują znaczące zmiany w branży kurczaków. Ci, którzy proaktywnie przyjmują ich wartości w zakresie zrównoważonego rozwoju, zdrowia i przejrzystości, będą dobrze prosperować.

Czy jesteście gotowi na adaptację? – pytają organizatorzy. Tyle, że adaptowanie się do zmian jest z definicji reaktywne. W najlepszym przypadku pozwala zarządzać siłami zewnętrznymi wpływającymi na biznes. Ale co by było, gdybyśmy zamiast dostosowywać się do zmian, zarządzać nimi lub uczyć się żyć ze zmianami, zdecydowali się je tworzyć?

To duża różnica. Przenosi nas z fotela pasażera na fotel kierowcy.

Tomasz Mocarski

**Pokolenie Z staje się głównym nabywcą białka kurzego, a jego inspiracje spowodują znaczące zmiany w branży kurczaków**

**Jeśli „Z” poważnie traktuje swoje ambicje „eksportowania” zrównoważonego modelu rolnictwa ekologicznego do „reszty świata”, musi trzeźwo ocenić swoje kompetencje**

# Od frustracji naukowca do cudu jajka

„Jajko jest cudem. Ma wszystkie składniki i jest samowystarczalne” w produkcji tkanki bez rur, zalewania, mieszania i innych procesów, które wiele firm zajmujących się mięsem hodowlanym próbuje odwzorować. Jak ?

Technologia może zmniejszyć zapotrzebowanie na populację kurcząt brojlerów o 95%, skutecznie powstrzymując ubój 90 miliardów kurczaków rocznie w USA.



Lipcowe wydanie serwisu Food Navigator USA cytuje rozmowę z szefem startupu Hatchless, Vahidem Hosseinim na temat jego niezwykłego odkrycia. Jak twierdzi, sfrustrowany „wieloma niedociągnięciami” w branży mięsa hodowlanego, które hamowały produkcję i windowały ceny, ostatecznie zwrócił się do natury w poszukiwaniu bardziej wydajnego i skutecznego procesu.

Aby odtworzyć cud jajka firma Hatchless stworzyła coś, co nazywa „skalowalną jednostką produkcyjną”, którą Hosseini nazwał „bioreaktorem jajecznym”, w którym komórki drobiowe z bezpłodnego jaja mogą rosnąć i być wielokrotnie zbierane bez dodatku chemikaliów, stymulatorów wzrostu, hormonów, enzymów, antybiotyków lub komórek modyfikowanych genetycznie.

Jak powiedział dyrektor generalny Vahid Hosseini, komora jest samowystarczalna, niewielka, wydajna w hodowli komórek kurczaka i łatwa do skalowania. Firma odeszła od bioreaktorów i ... opracowała własny paradygmat produkcji. Jest w stanie wytwarzać ten produkt z większą wydajnością, przy stosunkowo minimalnym zużyciu energii.

Szef firmy twierdzi, że „bioreaktory nie dadzą takiego rodzaju produktu, jakiego by oczekiwali, ponieważ komórki w naszych ciałach i kurczakach nie rosną w zawieszynie. Rosną przyczepione do podłoża”. Hosseini wyjaśnił, że technologia pozwala firmie potencjalnie produkować do 30% mielonego kurczaka spożywanego w USA rocznie poprzez „odzyskiwanie” tylko 5% jaj, które co roku trafiają na wysypisko śmieci. Dodał, że technologia ta może zmniejszyć zapotrzebowanie na populację kurcząt

brojlerów o 95%, skutecznie powstrzymując ubój 90 miliardów kurczaków rocznie w USA.

„Jeśli zastąpimy konwencjonalną produkcję mięsa kurcząt technologią Hatchless, możemy wyprodukować równowartość mięsa 90 miliardów kurcząt z około 500 kurcząt niosek” – dodał.

Zespół Hatchless twierdzi, że zmniejszając zależność od żywych kurczaków, ich technologia pomoże zmniejszyć liczbę ognisk chorób zwierzęcych, ryzyko skażenia związane z zatruciem pokarmowym oraz emisję gazów cieplarnianych związaną z hodowlą i przetwarzaniem kurczaków. Ich podejście jest również tańsze niż konwencjonalny i hodowlany drób, ponieważ omija przyczyny zmienności cen związane z konwencjonalną produkcją jaj oraz zużywa mniej energii i ma większą wydajność niż obecna produkcja mięsa hodowlanego przy użyciu bioreaktorów.

Po wyjściu z trybu utajnienia na początku lata, Hatchless zbiera obecnie fundusze załączkowe na skalowanie i budowę zakładu. Poszukuje również partnerów i współpracuje z FDA w celu spełnienia wymogów regulacyjnych.

oprac TM



Vahid Hosseini,  
dyrektor generalny  
startupu Hatchless

W tej technologii możemy wytworzyć 30% mielonego kurczaka spożywanego w USA poprzez odzyskiwanie zaledwie 5% jaj

# Rosnąca siła nabywcza napędza konsumpcję kurczaka

**W 2022 roku Egipt miał największe pogłowie kurczaków w Afryce, wynoszące 300 milionów sztuk. Na drugim miejscu uplasowała się Nigeria, z pogłowiem drobiu wynoszącym około 249 milionów sztuk. W Senegal, w których transformacja jest rozkwicie, liczba kurcząt wzrosła z 24 mln w 2000 roku do 60 mln w 2019 roku.**

Wegetarianizm zyskuje (zyskiwał) na popularności w krajach uprzemysłowionych, ale tylko ignoranci lub organizacje w rodzaju the Vegan Society mogą dopatrywać się w tym sejsmicznych zmian w globalnym układzie sił. W rzeczywistości, według szacunków the poultrysite spożycie nabiału i mięsa rośnie dwa razy szybciej niż liczba ludności, a przynajmniej – jak czytamy – tak było przed pandemią. To rynki wschodzące odnotowują najsilniejszy wzrost konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego w tym drobiu.

Spożycie nabiału i mięsa rośnie dwa razy szybciej niż liczba ludności

Żeby zastosować właściwą miarę w rozkładzie optymizmów, wystarczy uświadomić sobie, że w krajach zaliczanych do rynków wschodzących mieszka łącznie 6 miliardów ludzi, czyli około 85% światowej populacji. Co więcej, pod każdym względem populacja na rynkach wschodzących jest znacznie młodsza niż na rynkach rozwiniętych. Oni chcą jeść mięso. Rynki rozwinięte są domem dla ponad 968 milionów ludzi o średniej długości życia wynoszącej 82 lata i obecnej medianie wieku wynoszącej 41 lat, w porównaniu do globalnej średniej wynoszącej 30 lat.

Według ostatniego raportu Rabobanku większość globalnego wzrostu rynku drobiu była napędzana przez silne lokalne warunki rynkowe, a nie handel. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku rynków wschodzących w Azji Południowo-Wschodniej i Południowej, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Niższe ceny pasz sprawiły, że kurczaki stały się bardziej przystępne cenowo, wspierając ożywienie popytu. UE i USA radzą sobie w tym roku dobrze, ze stosunkowo silnym popytem, kontrolowanym wzrostem produkcji i rosnącymi cenami. Według Rabobanku głównymi wyjątkami od tego stosunkowo silnego otoczenia rynkowego są Chiny i Japonia, gdzie przemysł doświadczył w tym roku zbyt ambitnych stóp wzrostu powyżej 3%, co negatywnie wpłynęło na lokalną rentowność. Brazylia również zmierzała w kierunku nadpodaży, ale eksperci uważają, że niedawne cięcia produkcji pomogą zrównoważyć rynki.

Globalny handel stanie się bardziej konkurencyjny niż w ostatnich dwóch latach ze względu na zmiany w przepływach handlowych. W Chinach rosnąca produkcja, ni-

## Lista rynków wschodzących wg. Morgan Stanley Capital International



skie ceny i gwałtowny spadek importu będą miały znaczący wpływ na globalny handel drobiem. USA, Raport przyznaje, że Brazylia i Rosja będą poszukiwać alternatywnych rynków zbytu, aby zrównoważyć wpływ zmniejszonego handlu z Chinami, szczególnie na rynki nóg i udek kurczaków. Ponadto nowy kontyngent importowy UE dla Ukrainy wpłynie na globalny handel mięsem z piersi i całymi kurczakami, zwłaszcza że Ukraina będzie coraz częściej szukać alternatywnych rynków zbytu.

Opisany wzrost konsumpcji drobiu w gospodarkach wschodzących to pozytywna zmiana, bo oznacza poprawę standardu życia, ale też, że ich dochody rosną do poziomu, który pozwala im włączyć mięso i nabiał do swojej diety. Poultrysite uważa, że trend ten występuje zwłaszcza w Afryce i niektórych częściach Azji. W tych regionach sposób produkcji mięsa szybko się zmienia.

Liczba kurczaków na świecie wzrosła ponad dwukrotnie od 1990 roku, a pomiędzy 2000 i 2022 rokiem zwiększyła się z 13,9 miliarda do 26,56 miliarda.

W Chinach rosnąca produkcja, niskie ceny i gwałtowny spadek importu będą miały znaczący wpływ na globalny handel drobiem



**Nowy kontyngent importowy UE dla Ukrainy wpłynie na globalny handel mięsem z pierśi i całym kurczakami**

Oczekuje się, że liczba ta będzie nadal rosła w szybkim tempie, co stanowi wyzwanie dla sektora rolniczego, ponieważ ziemia i surowce są zasobami ograniczonymi. Na całym świecie będziemy zatem musieli zacząć uprawiać rośliny w bardziej wydajny sposób, na przykład poprzez optymalizację plonów i konwersji paszy – analizuje poultrysite.

### Wzrost popytu na drób

Rynki wschodzące muszą przygotować się do zaspokojenia rosnącego popytu. W końcu zależność od importu stwarza niewiele możliwości zatrudnienia i nie popycha gospodarki danego kraju do przodu. FAO prze-

widuje, że liczba kurczaków w Afryce wzrosnie czterokrotnie do 2050 roku. Oznacza to, że będzie tam łącznie 7 miliardów kurczaków. W nadchodzących latach przydomowe hodowle kurczaków przekształcą się w komercyjne hodowle drobiu, wymuszając przejście z karmienia resztkami kuchennymi na zakup paszy komercyjnej. Spowoduje to zwiększenie roli producentów pasz.

Konieczne będzie stworzenie całego łańcucha dostaw, od firmy hodowlanych, wylęgarni poprzez transport i rzeźnię. Korzystając z drobiarskiego know-how krajów uprzemysłowionych, kraje te będą w stanie dokonać zmiany jeszcze szybciej.

oprac TM

## JBS otworzy nową fabrykę nuggetsów z kurczaka w Arabii Saudyjskiej

**JBS, największy na świecie producent drobiu, otworzy nową fabrykę w Jeddah w Arabii Saudyjskiej, gdzie będzie produkować nuggetsy z kurczaka.**

Brazylijska firma zainwestowała 50 milionów dolarów w zakład, który ma rozpocząć działalność w listopadzie. Po pełnym uruchomieniu zakład będzie zatrudniał około 500 osób.

Zgodnie z komunikatem prasowym JBS, firma eksportuje drób do Arabii Saudyjskiej od 30 lat, a niedawno otworzyła zakład drobiarski w Dammam, który produkuje około 10 000 ton mięsa drobiowego rocznie, zatrudniając jednocześnie około

250 osób. JBS posiada również osiem centrów dystrybucyjnych w całym kraju.

### Spotkanie JBS z przedstawicielami saudyjskiego rządu

Ogłoszenie nowego zakładu nastąpiło po niedawnym spotkaniu dyrektora generalnego JBS Global Gilberto Tomazoni z przedstawicielami saudyjskiego ministerstwa w celu omówienia nowych możliwości inwestycyjnych w tym kraju.

W spotkaniu, które odbyło się w São Paulo w Brazylii, uczestniczyli Bandar Alkhorayef (Minister Przemysłu i Zasobów Mineralnych), Khalid Al-Shehri (Dyrektor Sektora Przetwórstwa Spożywczego), Matar Al Harthi (Szef Departamentu Górnictwa) i Fahad Al Jubairy (Szef Departamentu Sektarów Strategicznych).

Omawiane możliwości są zgodne z programem rozwoju gospodarczego „Saudi Vision 2030”, podał JBS w komunikacie prasowym, który koncentruje się na inwestycjach, tworzeniu miejsc pracy i promowaniu zielonej gospodarki.

W ubiegłym roku firma JBS ubiła 4,436 miliarda kurczaków, co czyni ją największym na świecie producentem brojlerów. Liczby te obejmują działalność firm Seara, Pilgrim's Pride, Pilgrim's Mexico i Moy Park.

oprac TM



## Ekspansja polskiej branży drobiarskiej na nowe zagraniczne rynki

**Polski biznes drobiarski, który już jest liderem produkcji i eksportu w UE i jednym z głównych graczy na świecie, z każdym nowo zdobytym rynkiem jeszcze bardziej umacnia swoją pozycję.**

### Japonia

Od 12 lipca 2024 roku polski drób, produkty z drobiu oraz jaja i produkty jajeczne mogą być eksportowane na rynek japoński. Główny Lekarz Weterynarii Japonii zniósł zakaz importu mięsa drobiowego oraz produktów jajecznych ze wszystkich polskich województw.

Dzięki zniesieniu zakazu, do Japonii mogą być eksportowane:

- jaja zniesione od 12 lipca 2024 roku oraz produkty z nich wyprodukowane,
- mięso drobiowe oraz produkty z mięsa drobiowego pochodzące od zwierząt poddanych ubojowi od 12 lipca 2024 roku

### Rynek japoński

Według Banku Światowego i Federal Reserve Bank of St. Louis, liczba ludności Japonii w 2023 roku wynosiła 124,516,650 osób.

W 2023 roku produkt krajowy brutto (PKB) Japonii wyniósł 4,213 biliona USD, a PKB per capita (produkt krajowy brutto na mieszkańca) około 33,853 USD.

Japonia jest ogromnym rynkiem stwarzającym spore możliwości dla eksportu polskiej żywności z dużym potencjałem do wzrostów.

W roku 2022 Kraj Kwitnącej Wiśni był piątym na świecie importerskim wołowiny i siódmym importerskim drobiu.

Międzykwietniem 2023 a kwietniem 2024 roku japoński import drobiu wzrósł o 27,8%, co jest sygnałem rosnącego popytu i szansą na duży eksport tego produktu z Polski.

### Filipiny

W sierpniu 2023 roku, sukcesem zakończyły się negocjacje z Filipinami o dopuszczenie naszego drobiu na tamtejszy rynek.

Negocjacje trwały kilka miesięcy, a do sukcesu przyczyniła się m.in. Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH). Dużą pomoc była również ze strony MRiRW, GIW oraz Ambasady RP w Manili.

### Rynek filipiński

Dla polskiego biznesu drobiarskiego Filipiny są bardzo ważnym klientem – bramą dla pozycji polskiego drobiarstwa w Azji Południowo-Wschodniej. To prawie 115 mln potencjalnych konsumentów, dla których to właśnie mięso jest podstawowym składnikiem diety.

Polska jest pierwszym krajem w Unii Europejskiej z uznanym przez Filipińczyków systemem regionalizacji, dotyczącym potencjalnej grypy ptaków na poziomie województw. W skrócie oznacza to, że ewentualne jedno ognisko zakaźne nie wyłączy z eksportu całego polskiego rynku drobiarskiego.

### Wietnam

W sierpniu 2022 roku Wietnam podpisał umowę o wolnym handlu z Unią Europejską tym samym umożliwiając stymulowanie szybkiego wzrostu gospodarczego dla obu rynków, zamieszkiwanych przez 550 mln ludzi. Umowa znosi cła i wiele biurokratycznych przeszkód, a także zapewnia ochronę inwestycji, co jest niezwykle istotne dla podejmowania finansowych decyzji przedsiębiorców.

Już teraz, w ramach EVTA, zniesiono lub zredukowano cła na ponad 99 proc. produktów. Do 2029 roku znikną niemal wszystkie.

### Rynek wietnamski

Populacja Wietnamu w 2024 roku wynosi około 101 milionów osób. Mięso drobiowe jest tam (obok wieprzowiny, ryb i różnego rodzaju owoców morza) jednym z najchętniej spożywanych mięs oraz jako dodatek do tradycyjnych dań.

Polski eksport drobiu do Wietnamu w roku 2023 osiągnął wartość 45,8 mln USD, przy czym mięso i jadalne podroby mięsne z drobiu (świeże, chłodzone lub mrożone) osiągnęły 38% dynamikę wzrostu r/r.

Rozwój nowych rynków zbytu na Dalekim Wschodzie stanowi ważny krok w umacnianiu pozycji polskiego drobiu na arenie międzynarodowej. Rosnący popyt na wysokiej jakości produkty żywnościowe w Azji otwiera także przed polskimi eksporterami duże możliwości, które mogą przyczynić się do wzrostu i dywersyfikacji polskiego eksportu całego sektora spożywczego.

Źródło: Ministerstwo Rozwoju i Technologii

– [www.trade.gov.pl](http://www.trade.gov.pl)



# Biznes branży mięsnej na POLAGRZE

Duże marki branży mięsnej, sieci handlowe, do tego producenci i dystrybutorzy maszyn i urządzeń. 25–27 września na Międzynarodowych Targach Poznańskich odbędzie się POLAGRA.

POLAGRA 2024 to miejsce spotkań czołowych firm z branży spożywczej i przestrzeń do nawiązywania wartościowych kontaktów biznesowych, prezentacji innowacyjnych produktów oraz zdobywania wiedzy o najnowszych trendach, technologiach i uwarunkowaniach prawnych.

Organizatorzy ogłosili już kilkaset firm i marek, które pojawią się na tegorocznych targach. Uczestnictwo potwierdziły Lidl Polska i Żabka Polska, które zostały Partnerami Głównymi wydarzenia. Na targach pojawią się też Frizo i Hert (Partnerzy

Salonu Foodtech) oraz Komat (Partner Salonu Horeca). Swoje stoisko będzie miała także Polska Izba Mleka (wraz ze swoimi współwystawcami). Swoją udział zapowiadają też organizacje branży mięsnej oraz firmy takie jak VanHool, Szlachet Stal, Meyn, Maspex, Mlekpól, Mlekovita, Mlekpól, Zakłady Mięsne Skiba, Indrol. Lista firm wciąż się powiększa. Można ją śledzić na [www.polagra.pl](http://www.polagra.pl).

POLAGRA 2024 będzie miała mocno proeksportowy charakter. Tematowi zostaną poświęcone między innymi debaty, które obejmą m.in. eksport wołowiny i drobiu na rynek chiński i eksport lokalnych produktów na rynki zagraniczne. W programie znalazły się też szkolenia prawnicze dla branży spożywczej. Każda zarejestrowana osoba otrzyma bezpłatne zaproszenie na trzy dni targów.

POLAGRA to przede wszystkim spotkania B2B, umożliwiające nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z kluczowymi kontrahentami w branży oraz potencjalnymi partnerami biznesowymi. To właśnie na Międzynarodowych Targach Poznańskich można wymienić się doświadczeniami z liderami rynku i zainspirować ich rozwiązaniami. Szczegółowe informacje są dostępne na [www.polagra.pl](http://www.polagra.pl).



# POLAGRA

food • horeca • foodtech

## 25–27.09.2024

## POZNAŃ



Międzynarodowe  
Targi Poznańskie



[www.polagra.pl](http://www.polagra.pl)

ZAPRASZA  
**mtp**  
GRUPA

# Innowacyjne rozwiązania dla przemysłu mięsnego i spożywczego

Firma Ka-Gra jest wiodącym na polskim rynku dystrybutorem towarów niezbędnych w przemyśle mięsnym. Istniejemy od 1989 r. Prestiżową pozycję zdobyliśmy oferując klientom wieloletnie doświadczenie, kompleksowe usługi najwyższej jakości, szeroką gamę oferowanych produktów, profesjonalizm oraz ogólnopolski zasięg działania. Nasza firma prowadzi aktywną współpracę z partnerami z Austrii, Belgii, Danii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Włoch oraz Słowacji. Jako regionalny przedstawiciel firmy Zaltech oferujemy szeroki zakres mieszanek przyprawowych, służymy doradztwem technologicznym i marketingowym.



## SKÓROWACZKI WEBER

Skórowaczka jest ekonomicznym i wszechstronnym urządzeniem do usuwania mięsa ze skór.

Skórowaczki o różnej szerokości roboczej. Automatycznie oczyszcza mięso ze skór.



## CZĘŚCI ZAMIENNE

Oferujemy oryginalne części zamienne, pełen asortyment wszystkiego do prawidłowej konserwacji i naprawy urządzeń WEBER



## ODBŁONIARKI WEBER

Odbłoniarka AMS 533 Twin – urządzenie wielofunkcyjne z dzielonym wałkiem ciągnącym. Zaprojektowane do obórki elementów z grubą błoną i mocnymi ścięganiami.

- Stół roboczy perfekcyjnie zaprojektowany do odbłaniania wszelkiego rodzaju elementów
- Nowatorski system czyszczenia sprężonym powietrzem gwarantujący powtarzalność wyników odbłaniania
- Łatwe czyszczenie dzięki składanej jednostce czyszczącej



Zoptymalizowany proces skórowania dla kawałków takich jak rostbef, dolna zrazowa i schab wieprzowy.

## JEDNO ZAMÓWIENIE – JEDEN DOSTAWCA!

Jesteśmy przedstawicielem firm:



ul. Strzygłowska 40,  
04-872 Warszawa,  
tel. 22 812 40 65  
[www.ka-gra.com.pl](http://www.ka-gra.com.pl)